

Oplata pocztowa uiszczona gotówką



HASŁO

OGRODNICZO - ROLNICZE

Czasopismo poświęcone rozwojowi postępowego Ogrodnictwa, Pszczelnictwa i Rolnictwa w Polsce
Wychodzi dnia 1-go każdego miesiąca pod naczelną redakcją Antoniego Gładysza

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: TARNÓW, UL. MATEJKI 11 a
SKRYTKA POCZTOWA 125 TELEFON 10.22 KONTO P. K. O. Nr. 408.606

Rok VI Tarnów, dnia 1 stycznia 1937 r. Nr 1

NAJLEPSZYM DORADCĄ

każdego Ogrodnika i Rolnika — jest

ILUSTROWANY CENNIK GŁÓWNY

na rok 1937

f-my

HODOWLA i SKŁAD NASION

EMIL FREEGE

wł. Maria Freege-Turetschkowa i dr Kamberski

KRAKÓW — Lubicz 36/38

Wysyłka bezpłatnie 240

Prenumerata „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego“ wynosi w kraju rocznie 4 zł, półrocznie 2.50 zł, kwartalnie 1.50 zł, numer pojedynczy 50 gr. — Prenumerata roczna na Amerykę 2 dol., na Francję 40 fr, na Czechosłowację 32 koron cz., na Niemcy 6 marek.

Prenumeratę można opłacać przy pomocy blankietów rozrachunkowych lub do P. K. O. na konto nr 408.606

SPIS TREŚCI: DZIAŁ SADOWNICZY: Odmladzanie drzew owocowych — Pokaz ogólnokrajowy owocowy w r. 1936 — Williamsa — Wpływ uprawy gleby na urodzajność drzew owocowych — Jabłka i gruszki najpóźniej — Pijawki — Nowe sady w górach. **DZIAŁ OCHRONY ROSLIN:** Czego żąda praktyk od zabiegów ochronnych w sadzie — Szare plamy na jabłoni — Chrońmy ptaki w zimie — **DZIAŁ WARSZYWNY:** Dobór warzyw — Gnicie sałaty w inspektach — **DZIAŁ PSZCZELARSKI:** Pasiecznictwo amatorskie czy dochodowe? — Ile roi pszczoł można utrzymać w danej miejscowości? **DZIAŁ KWIACIARSKI:** Hodowla oleandra. **DZIAŁ HODOWLANO-WETERYNARYJNY:** Płucna choroba robaczna trzody, cieląt i owiec — Komunikaty — Pytania i odpowiedzi Redakcji.

Oryginalne nasiona

kalafiorów, kapusty białej, czerwonej i włoskiej, ogórków i pomidorów

Ceny w złotych. Cennik w języku polskim. Dostawa w oryginalnym opakowaniu franco łącznie z cłem. Załatwiam dla moich nabywców pozwolenie wwozu oraz formalności, związane z zapłatą.

— Proszę żądać moich cenników —

HODOWLA ORYGINALNEGO NASIENIA

„Brassica“ Właśc. Bertram B. HANSEN
A ARHUS — DANIA

RÓŻE

w bogatym sortymencie do wszystkich celów, krzewy owocowe i ozdobne, rośliny pnące i żywopłotowe, bzy w licznych odmianach, dziczki róż, podkładki owocowe i bzu, rabarbar w pierwszorządnych odmianach oraz inne artykuły w zakresie szkółkarstwa wchodzące poleca do wysyłki jesiennej lub wiosennej



GOSPODARSTWO OGRODNICZE

K. EIZYK, KUTNO, skrz. poczt. 55 - Telefon 270

Katalogi
na żądanie

UWAGA SADOWNICY!

Do nabycia w Administracji „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego“ Tarnów, Matejki 11a
trzy ogrodnicze książki, napisane przez red. A. Gładysza p. t.:

„Urządzenie i pielęgnowanie sadu“ — wyd. IV

Podręcznik ten obejmuje szczegółowe wskazówki odnoszące się do zakładania sadów, oraz zwalczania chorób i szkodników. Str. 130 Cena zł 3.—

„Drzewa i krzewy owocowe w sadzie owocującym“
część I „Drzewa owocowe“, wyd. I

Podręcznik ten obejmuje opis poszczególnych rodzajów drzew i odmian, oraz uwzględnia zbiór, przechowanie, pakowanie i sprzedaż owoców. Jest to jedyny podręcznik z tego działu. str. 98 Cena zł 2'40

„Drzewa i krzewy owocowe w sadzie owocującym“
część II „Krzewy owocowe i truskawka“, wyd. I

Książka ta obejmuje wszystkie rodzaje krzewów owocowych, jak: porzeczki, agrest, maliny, leszczyna, dereń, winorośl, oraz truskawki i poziomki. Autor szczegółowo opisuje każdy rodzaj krzewów, a nadto poszczególnie odmiany, a w końcu daje obszerny kalendarz robót w sadzie w ciągu każdego miesiąca. Cena zł 2'40

Książki powyższe wysyła się po uprzednim wpłaceniu należności na konto czek.
„Hasła Ogrodniczo-Rolniczego“ Tarnów — Nr. 408.606



HASŁO

OGRODNICZO - ROLNICZE

Rok VI

Tarnów, dnia 1 stycznia 1937 r.

Nr 1

Wszystkim Szanownym Czytelnikom, Współpracownikom i Inserantom naszego pisma przesyłamy na tej drodze najserdeczniejsze życzenia szczęśliwego i pomyślnego NOWEGO ROKU!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
„HASŁA OGRODNICZO-ROLNICZEGO“

DZIAŁ SADOWNICZY

5020

III

Czasop.

6(1937)

Prof. E. JANKOWSKI

Odmładzanie drzew owocowych

Wiele drzew, tak jak i ludzi umiera przedwcześnie, z chorób różnych, od przypadku lub z braku pożywienia. Ale niemało jest takich drzew, które giną „ze starości“, doszedłszy kresu, t. j. wieku właściwego każdemu gatunkowi, czy odmianie nawet.

Drzewa jednak można odmłodzić, przez przycięcie koron i zasilenie. Sposób ten jest wypróbowany i często stosowany, nie tylko do drzewek owocowych, ale również przydrożnych i parkowych. W taki to sposób temu lat już ze 35 odmłodzono lipy w Alei Ujazdowskiej w Warszawie i żyją dotąd, co prawda często jeszcze przycinane od strony jezdni, żeby

gałęzie ich nie dotykały przewodów elektrycznych tramwajów.

Zresztą i Ogród Saski stanowi obecnie wybitny przykład takiego odmłodzenia. Nie tylko olbrzymie topole kanadyjskie i balsamiczne, wypuściły tam nowe, silne przyrosty, po ścięciu gałęzi do 60 i 70 cm średnicy mających. Odbiły też i 200 letnie przeszło kasztany, gdy je mocno przycięto na pniach, bo jeden z konarów, odłamany wichrem, zabił kobietę. Ale gdy od pewnego czasu odmładzając drzewa owocowe, zarazem też zasilamy je odpowiednio nawozami, drzewa dzikie ich nie otrzymują. Muszą one zadowolnić się tem, że nowe korzenie,

w związku z nowymi przyrostami, powstają blisko pnia i żywią się z ziemi naokoło niego będącej, której stare korzenie oddawna już nie wyzyskują.

Możnaby jednak znacznie zasilić takie drzewa odmładzane,



50 letnia jabłoń przed odmłodzeniem

a więc odsunąć dalej jeszcze kres ich istnienia, stosując „szczępienie mostkowe“ które tak udoskonalił i rozpowszechnił dla drzew owocowych, dr Wł. Fillewicz.

Więc możnaby tym inwalidom wszczepiać za korę pijawki u ich stóp wychodzące, których nie brak, zwłaszcza u lip, a niekiedy i klonów. A gdzie pijawek nie ma, tam dosadzić obok drzewa odmładzanego młode drzewka tegoż gatunku i wierzchołki ich zeszczyć z drzewem starym.

Nie tylko zresztą pojedyncze drzewa giną „ze starości“. Dzieje się to również i z odmianami, na co mamy liczne dowody u różnych drzew owocowych. Dawniej niektóre z nich były

rozpowszechniane, dziś próżno ich szukać w naszych sadach.

Ale jak zdarzają się, chociaż rzadko, ludzie 100-letni, tak też bywa i Diuszesa prawdziwa, rodząca jeszcze piękne i smaczne owoce.

Do tego jednak trzeba już szczególnych warunków. Udaje się ona jeszcze na dobrej podkładce, jako drzewo szpalerowe, pod ścianą południową, ochrańniana na zimę, dobrze i obficie zasilana, słowem — pielęgnowana. Lecz i to tylko do czasu. Przyjdzie kres i odmiana umrze „ze starości“. To jest prawo ogólne, niezmienne, a podlega mu całe stworzenie.

Wszak i słońce zamiast białego, wydaje obecnie światło żółtawe, a więc przeszło w drugi okres swego prawiecznego bytu.

Odmładzanie drzew, szczególnie owocowych rozpocząć można



Ta sama jabłoń po odmłodzeniu

już w ciągu miesiąca stycznia, przeprowadzając je do końca lutego, gdy drzewa są jeszcze w uśpieniu.

Ogólno-krajowy pokaz owocowy w r. 1936

Dzięki subwencji Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych na prowadzenie rejonizacji sadowniczej w Państwie został zorganizowany w dn. 7—11 listopada b. r. w gmachu Towarzystwa Ogrodniczego Warszawskiego (Warszawa — ul. Bagatela Nr 3) ogólno-krajowy pokaz próbek owoców. Pokaz ten był zorganizowany na wzór pokazu owocowego z roku ubiegłego.

Owoce dostarczone były przez poszczególne Izby Rolnicze; Zakład Sadownictwa Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego te owoce przechował w chłodni Skierniewickiej, dostarczył je na pokaz i ułożył wg. pewnego systemu. System układania próbek opierał się ściśle na ustalonych instrukcjach.

Izby Rolnicze przysyłały najładniejsze próbki z pokazów powiatowych względnie rejonowych. Te zaś Izby, które nie urządzały w r. b. pokazów owocowych (Izby Rolnicze—Poleska, Wielkopolska, Wileńska) również nadsyłały próbki owoców zbierane przez instruktorów na terenie działalności Izby Rolniczej.

Ogółem Zakład Sadownictwa otrzymał około 75 przesyłek kolejowych i pocztowych z próbkami owoców. Próbki owoców z 7 przesyłek (z Brodnicy, Lipna, woj. Poleskiego i Starogardu) nadesłanych zbyt późno nie mogły się znaleźć na pokazie ogólno-krajowym. Owoców w tym roku było na pokazie dużo więcej niż w roku ubiegłym. Ogółem na pokazie ogólno-krajowym było 1460 próbek, z czego — 1375 próbek jabłek

i 85 próbek gruszek (w r. zeszłym było ogółem 675 próbek, z czego 650 próbek jabłek i 25 próbek gruszek). Należy tu zaznaczyć, że pokaz dotyczył tylko jabłek a nie gruszek. Naturalnie, że i w poszczególnych odmianach liczby próbek wzrosły. Liczba — 1460 próbek z całej Polski — nie jest duża, ale w tym roku ogólnie można powiedzieć, że był nieurodzaj na owoce. Należy oczekiwać, że w warunkach normalnego urodzaju ilość próbek wzrośnie od 3500 do 4000. Liczby poszczególnych próbek były następujące:

| | | | |
|----------------|-----|-----------|--------|
| Landsberska | 148 | w r. 1935 | (95) |
| Malinowa | | | |
| Oberlandzka | 114 | „ | „ (51) |
| Królowa Renet | 112 | „ | „ (44) |
| Boskoop | 93 | „ | „ (56) |
| Boikena | 92 | „ | „ (49) |
| Kulona | 92 | „ | „ (41) |
| Baumana | 73 | „ | „ (27) |
| Pomarańczowa | | | |
| Koksa | 50 | „ | „ (27) |
| Kronselska | 51 | „ | „ (17) |
| Ribstona | 49 | „ | „ (20) |
| Kosztela | 44 | „ | „ (38) |
| Glogierówka | 32 | „ | „ (9) |
| Cesarz Wilhelm | 26 | „ | „ (12) |
| Antonówka | 23 | „ | „ (16) |
| Jonathan | 23 | „ | „ (8) |
| Żeleźniak | 22 | „ | „ (3) |
| Zorza | 20 | „ | „ (7) |
| Grochówka | 19 | „ | „ (8) |
| Londyńska | 14 | „ | „ (6) |
| Parkera | 14 | „ | „ (8) |

Liczby te ulegną niewielkiej zmianie po wzięciu pod uwagę owoców pozostałych w Skierniewicach.

Poza wyżej wskazanymi były próbki i innych jeszcze odmian, ale w mniejszej ilości. Były też wystawione próbki odmian a-

merykańskich i mniej znanych europejskich, łaskawie nadesłane na pokaz przez p. K. Brzezińskiego, dyr. szkoły ogrodniczej we Lwowie i p. dr. Wł. Filewicz, kierownika stacji sadowniczej doświadczalnej w Sinołęce. Między innymi w kolekcjach tych były takie odmiany jak *Wealthy*, *Mc Intosh*, *Medina*, *Haralson*, *Rome Beauty*, *Holovouskie Malinowe* i inne.

Odmiany handlowe zostały podzielone na 3 grupy — najładniejsze, gorsze i najgorsze i każda próbka owoców została zapisana do jednej z powyż-

szych grup. Protokół z pokazu został sporządzony w podobny sposób, jak na pokazach powiatowych, wg. instrukcji. Przy spisywaniu protokołu wzięto też pod uwagę i owoce znajdujące się na dolnej sali pokazu — w prywatnych stoiskach.

Po zakończeniu pokazu wszystkie owoce nienadpsute przewiezione zostały do Skierniewic do Zakładu Sadownictwa. Tam będzie każda próbka szczegółowo opisana i owoce poddane będą obserwacjom nad długością przechowania się.

Prof. E. JANKOWSKI

Williamsa

**!††*) Sierpień, wrzesień.

Stara gruszka angielskiego pochodzenia, znana w hrabstwie *Barkshire*, skąd według *Bivorta* pochodzi, już w r. 1770. On ją nazwał *Bonchrétien Williams*, a po Belgii i Francji prędko się rozpowszechniła. Wielkie jej plantacje powstały w 19-ym w. w Stanach Zjednoczonych A. P., gdy ją otrzymał z Anglii, w samym końcu 18-go w. jakiś *Bartlett* pod Bostonem i pod tym nazwiskiem jest w Stanach znana i bardzo w niektórych rozpowszechniona.

W Polsce zaczęła się rozpowszechniać w połowie 19-go w.; sadzono ją chętnie, ale tak często okazała się przydatna do wielkiej hodowli. W r. 1929 wszystkie drzewa tej odmiany wymarły.

Wyjątek może stanowić chy-

ba tylko ciepłe Podole i niektóre miejscowości Poznańskiego oraz Śląska Zielonego (Cieszyńskiego). Ale w tych miejscach ciepłych dojrzewanie owoców będzie wczesne, około połowy sierpnia.

W chłodniejszych częściach Polski, więc nawet na Mazowszu, mieć ją można na Cukrówce, a może dałaby się uodpornić przez wszczepianie w korony jej odmian wytrzymałych, po parę gałązek, jak np. *Salisbury*? Oczywiście jako drzewo szpalerowe, pod murem lub ścianą, byle nie północną, być może i dawać owoce wcześniej dojrzewające.

Zresztą mieliśmy ją jako drzewo pienne na dziczku i wytrzymała zimy, trochę od silniejszych mrozów nadmarzając, a dopiero w r. 1929 wyginęła.

A szkoda, jest to bowiem najlepsza z gruszek letnich, o ile kto znosi zresztą lekki jej posmak muszkatowy.

*) Dwie gwiazdki, dwa wykrzykniki i dwa krzyżyki oznaczają, że owoc *Williamsy* jest doskonałym owocem stołowym i kuchennym.

Opis gruszki pokrótce jest taki:

Kształt i wielkość. Bonkrety w ogóle są gruszki przewężone ku ogonkowi, co i tu bywa. Ale często Williamsy są formy pękatej lub nawet jajowatej, z zaokrągleniem i niekiedy żebrami przy kielichu. Wielkość średnia tylko na karłach i młodych drzewach bywają duże, okazałe.

Kielich o działkach twardych otwarty, osadzony w dołku płytkim, pomarszczonym.

Ogonek dość duży, zdrewniały, wetknięty ukośnie, często przy nim garb lub zgrubienia.

Skóra cienka, przy dojrzeniu jasno-żółta, niekiedy nawet z lekkim, rozmytym rumieńcem, okryta cienką rdzą przy ogonku, co jest cechą dla Williamsy charakterystyczną. Oprócz tego są i kropki rdzawe po owocu rozsiane. Zapach dość silny, muszkatowy.

Mięso kremowej barwy, bez kamyków i doskonale rozplývające się w ustach, miłego smaku, z lekkim kwaskiem i cynamonowo-muskatowym posmakiem. Wyborne również w przetworach np. kompotach.

Gniazdo nasienne z osią wydrążoną, niezbyt wyraźne (bo brak kamyków), ale ziarna dobrze wykształcone, co bywa rzadko u owoców doskonałych.

Dojrzewanie prawidłowo w początku września, ale w ciepłe lata i w ciepłych ziemiach (Skarbonka) dojrzewa po połowie lub w końcu sierpnia zwłaszcza o ile gruszki są zdjęte wcześniej. Trzeba się nauczyć zbierać ją stopniowo.

Drzewo rośnie dobrze, tworzy koronę stożkową, z niektórymi gałkami i gałęziami zwie-

szonymi. U nas nie wyrasta wielkie (chyba na południu), bo wcześniej zaczyna rodzić. Obfite urodzaje są tam, gdzie w pobliżu istnieją dobre dla niej zapylacze (dotąd dobrze nieokreślone, podobno zapyla ją Faworytka). Potrafi rodzić trochę nawet po zeszłorocznym urodzaju.



Młode, zaledwie 3-letnie drzewko Williamsy obsypane owocami

Pędy dość silne, barwy płowej, od strony słońca czerwawawe.

Liście przeważnie eliptycznej formy, zagięte.

Do Williamsa podobna jest t. z. *Diuszesa wczesna* (dr Jules Guyot), zapewne siewka z tej odmiany. Owoce jednak Diuszesy są zwykle dłuższe, mniej pękate przy kielichu, z mięsistym zgrubieniem przy ogonku, w postaci trąby słoniowej. Dojrzewają później o tydzień lub dwa, są mniej smaczne. Ale drzewo jest od Williamsa wytrzymalsze. Obie odmiany udają się i na piaskach.

Wpływ uprawy gleby na urodzajność drzew owocowych

W numerze 2-gim z 1936 r. czasopisma rosyjskiego p. t. „Naucznoje płodowódstwo“ — poświęconego zagadnieniom o-wo-cowo-jagodowej gospodarki w Sowietach, opisane są dwa doświadczenia wykonane przez Ursulenkę i Miłczenkę na temat: „Wpływ uprawy gleby na urodzajność drzew owocowych“ i drugie doświadczenie Rubina i Fedczenki: „Nawożenie i obróbka gleby w młodych sadach“. Ciekawe prace są tem, że dotyczą tego samego pytania, jednak miejsce wykonania tych doświadczeń — pierwsze było na północy w Rosji sow., drugie na południu na Ukrainie.

W doświadczeniu pierwszym (1932—1935) wykonanym z 45 letnimi drzewami zwracano uwagę na wykształcenie pączków kwiatowych, owocowanie, wzrost drzew, stan fizyczny i chemiczny samej gleby. Z upraw stosowano pod drzewami 1) czarny ugór, 2) czarny ugór wraz z wysiewem zielonych nawozów, 3) ziemię nieuprawioną — zadarnioną. Płodność drzew pod czarnym ugozem (1) i pod czarnym ugozem + rośliny jako nawóz zielony (2) zwiększyła się w ciągu 3 lat o 38—57% w porównaniu do drzew na glebie nieuprawianej.

Uprawa gleby sprzyjała wybitnie przyrostowi drzew na grubość (w pniu): pod czarnym ugozem o 156%, pod czarnym ugozem + nawozy zielone o 90% w porównaniu z glebą zadarnioną.

Proces nitrifikacji (gromadzenia azotu) w pierwszych latach występował wybitnie intensywnie

na czarnym ugozem, w czwartym zaś roku (1935) na zielonym nawozie, co jest rzeczą zrozumiałą, ponieważ tutaj zielony nawóz przyorany dostarczył ziemi krasy a tym samym i pokarmów. Wilgotność i struktura gleby pod czarnym ugozem i zielonym nawozem poprawiła się wybitnie.

Wnioski — w sadzie najlepiej z upraw stosować:

1) czarny ugór + rośliny zielone + N.P.K. Na rośliny zielone: wyka, owies, facelja, turneps, gorczyca i przyorać jesienią.

2) czarny ugór w kolejce z roślinami zielonymi i z zadarnieniem gleby. Schemat: 1) czarny ugór 2) czarny ugór 3) rośliny zielone 4) czarny ugór + rośliny zielone 5) czarny ugór 6) trawy długoletnie 7) trawa 8) trawa. Zielone nawozy przyorywuje się w wypadku zadarnienia nawozi się glebę dodatkowo pełnymi dawkami nawozów mineralnych.

W doświadczeniu drugim wykonanym w Humanu na Ukrainie drzewka owocowe były pod: 1) czarnym ugozem 2) czarnym ugozem + rośliny pokrywające (1932 r. żyto i wyka ozima w 1933-34 r. żyto), które wczas na wiosnę przyorywano. 3) długoletnimi trawami (koniczyna przez cały czas, którą koszone na paszę). 4) ogrodową kulturą (w 1934 r. buraki ćwikłowe 5) połową kulturą (w 1934 r. żyto ozime).

W doświadczeniu zwrócono uwagę na przyrost pnia na grubość, sumę przyrostu rocznego

gałęzi korony, wilgotność i biologiczne procesy gleby.

Najlepsze rezultaty otrzymano tam, gdzie z upraw był stosowany czarny ugór i kultura ogrodowa (uprawa buraków). Przyrost pnia na grubość był tutaj o 160% — 136% a gałęzi korony o 56% — 47% większy od tych drzew pod którymi uprawiano koniczynę. Również gorsze wyniki otrzymano tam, gdzie posiano żyto ozime (kultura polowa), gdyż przyrost pnia na grubość był tylko o 18% — a korony o 20% większy w porównaniu z drzewami pod którymi uprawiano koniczynę. Wpływ uprawy gleby na jej stan wilgotności w pierwszych latach (1932, 1933 r.) był niewidoczny, co należy tłumaczyć tym, że ten rok obfitował w opady. Natomiast 1934 r. zwłaszcza w pierwszej połowie były posuchy i tutaj okazało się, że najwięcej wysuszoną została gleba pod koniczyną (do głębokości 1 m). Najlepszy stan wilgotności okazywały gleby

pod czarnym ugiem i ogrodową kulturą. Również procesy nitrifikacyjne najlepiej przechodziły na ugorze, najgorzej na glebach porośniętych trawami.

Wnioski: Na podstawie 3-letnich doświadczeń można wyciągnąć następujące wnioski:

1) wzrost w młodych sadach zależy w dużym stopniu od obróbki gleby i upraw międzyrzędowych, 2) najlepszy wzrost drzew zaobserwowano na glebie pod czarnym ugiem i kulturą ogrodową, gdzie drzewa wcześniej owocowały, 3) słabszy wzrost zaobserwowano na glebie pod koniczyną jednakże poprawić ten ujemny wpływ należy przez wynawożenie nawozami pomocniczymi, 4) doświadczenie nad procesami zachodzącymi w glebie wykazały, że ujemny wpływ traw na wzrost drzew można częściowo tłumaczyć tem, że trawy wysuszają glebę wskutek tego odbywają się słabsze procesy nitrifikacyjne w glebie i drzewa nie mają dostatecznych pokarmów.

Jabłka i gruszki najpopłatniejsze

Pod powyższym nagłówkiem w nr 6 „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego“ w 1936 roku, zamieściliśmy artykuł p. Prof. E. Jankowskiego, z odezwą do Czytelników, by zechcieli udzielić odpowiedzi na specjalnych drukach dołączonych do numeru tegoż, na następujące pytania:

1) Jakie odmiany jabłek i gruszek publiczność najchętniej kupuje w miejscowości zamieszkałej przez odpowiadającego?

2) Za jakie odmiany otrzymuje się najwyższe ceny za 1 kg?

3) Ile kg owoców otrzymuje odpowiadający przeciętnie z drzew swoich określonego wieku, z tych odmian najpopłatniejszych?

Wyniku odpowiedzi nie dawaliśmy zaraz, ponieważ znaczna ilość Czytelników w międzyczasie powiadomiła nas, że swoje uwagi, odnośnie pytań w rozpisanej ankiecie nadesła dopiero przy końcu roku 1936. Tak istotnie stało się.

Ilustracją tych odpowiedzi służyć będzie poniższe tabelaryczne zestawienie odmian

wg. głosów Szanownych Czytelników z poszczególnych województw.

Nadmieniamy jednak, że przy zestawieniu pierwszej, a także i drugiej tablicy punkt 3-ci nie był wzięty przez nas pod uwagę, gdyż nieliczne były tylko głosy Czytelników, którzy podawali ilości kg. z poszczególnych odmian.

Jak widzimy z zestawienia poszczególnych odmian jabłoni, najczęściej głosów otrzymały następujące odmiany: Reneta Landsberska 414, Piękne z Boskoop 194, Kokska Pomarańczowa 187, Królowa Renet 149, Malinowa Oberlandzka 140, Jonathan 122, Inflancka 84 i t. d. — Najmniej głosów otrzymała Kardynalska.

Z grusz najczęściej głosów o-

| ODMIANY JABŁONI | Woj. Warszawskie | Woj. Łódzkie | Woj. Kieleckie | Woj. Lubelskie | Woj. Białostockie | Woj. Wileńskie | Woj. Nowogrodzkie | Woj. Poleskie | Woj. Wołyńskie | Woj. Poznańskie | Woj. Pomorskie | Woj. Śląskie | Woj. Krakowskie | Woj. Lwowskie | Woj. Stanisławowsk. | Woj. Tarnopolskie | Razem głosów |
|--|------------------|--------------|----------------|----------------|-------------------|----------------|-------------------|---------------|----------------|-----------------|----------------|--------------|-----------------|---------------|---------------------|-------------------|--------------|
| | | | | | | | | | | | | | | | | | |
| Antonówka | 3 | — | — | 8 | 23 | 31 | — | 6 | — | 1 | 4 | — | — | — | — | — | 76 |
| Reneta Baumana | 7 | — | 13 | 4 | — | — | — | — | 3 | — | — | 2 | 7 | 1 | — | — | 37 |
| Boiken | 19 | 2 | 9 | 1 | 2 | — | — | — | — | — | — | 2 | 4 | 7 | — | — | 46 |
| Piękne z Boskoop | 26 | 17 | 6 | 3 | — | — | — | — | 2 | 4 | 7 | 17 | 39 | 44 | 18 | 11 | 194 |
| Bukówka | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 13 | 29 | — | — | 42 |
| Aporta | 1 | — | — | 3 | — | — | — | — | 2 | 1 | — | 4 | — | — | 7 | — | 18 |
| Reneta Blenheimaska Charłamowska | 2 | — | 7 | — | — | — | — | — | 3 | — | — | — | — | 5 | 2 | 3 | 22 |
| Cesarz Wilhelm | — | 1 | 2 | — | — | 14 | 2 | — | — | — | — | — | 1 | 6 | — | — | 26 |
| Glogierówka | — | 2 | — | 8 | — | — | — | — | — | 1 | — | — | 26 | — | — | — | 30 |
| Grawsztynek Infl. Grawsztynek niem. | 14 | — | — | — | 1 | — | 7 | 4 | — | — | — | 4 | — | — | — | — | 37 |
| Grochówka | 5 | 7 | 2 | — | — | 1 | — | 6 | — | — | — | 11 | 6 | 23 | 13 | 4 | 5 |
| Inflancka (Ol. żółta) Kardynalska | — | 2 | 4 | — | 1 | — | — | — | — | 1 | — | 7 | 3 | 12 | — | — | 30 |
| Kalwila Traasa | 9 | 9 | 3 | — | 1 | 6 | 8 | — | — | 17 | 6 | — | 3 | 11 | 7 | 4 | 84 |
| Kokska Pomarańcz. Kosztela | — | — | 1 | — | — | — | — | — | — | — | 2 | 6 | — | 1 | — | — | 10 |
| Królowa Renet | — | — | 1 | — | — | — | — | — | — | 3 | 17 | 1 | — | — | — | — | 22 |
| Książęca | 17 | 6 | 13 | 10 | 6 | — | — | — | 2 | 9 | — | — | 6 | 53 | 38 | 9 | 187 |
| Reneta Kulona | 8 | 2 | — | 16 | 1 | 3 | 2 | 9 | 1 | — | — | — | 6 | — | — | — | 48 |
| Reneta Landsber. | 6 | 11 | 6 | 7 | 3 | — | — | — | 14 | 6 | 1 | 27 | 19 | 10 | 21 | 18 | 149 |
| Pepina Linneusza. Jonathan | 4 | — | 21 | 2 | — | — | 1 | — | — | 3 | — | — | — | — | — | — | 31 |
| Malinowa Oberlan. Oliwka Czerwona | 3 | — | — | 6 | — | — | — | — | — | 4 | 1 | 4 | 6 | 12 | — | — | 36 |
| Titówka | 29 | 14 | 4 | 9 | 3 | — | — | — | 4 | 19 | 23 | 44 | 122 | 83 | 42 | 18 | 414 |
| Zorza | — | — | — | 2 | — | — | — | — | 19 | — | — | — | 1 | 32 | 11 | 21 | 86 |
| | 3 | — | 2 | 8 | — | — | — | — | 22 | — | — | — | 12 | 43 | 13 | 19 | 122 |
| | 11 | 7 | 2 | 2 | 6 | 3 | — | 1 | 8 | 16 | 23 | 7 | 18 | 23 | 10 | 3 | 140 |
| | 2 | — | — | 5 | — | — | — | — | 8 | — | — | 2 | 13 | 29 | 6 | 12 | 77 |
| | — | — | — | — | 1 | 17 | 8 | 4 | — | — | — | — | — | — | — | — | 30 |
| | — | — | — | 3 | — | — | — | — | 19 | — | — | — | 11 | 3 | 1 | — | 37 |

| ODMIANY GRUSZ | Woj. Warszawskie | Woj. Łódzkie | Woj. Kieleckie | Woj. Lubelskie | Woj. Białostockie | Woj. Wileńskie | Woj. Nowogrodzkie | Woj. Poleskie | Woj. Wołyńskie | Woj. Poznańskie | Woj. Pomorskie | Woj. Śląskie | Woj. Krakowskie | Woj. Łwowskie | Woj. Stanisławowsk. | Woj. Tarnopolskie | Razem głosów |
|---------------------|---------------------|--------------|----------------|----------------|-------------------|----------------|-------------------|---------------|----------------|-----------------|----------------|--------------|-----------------|---------------|---------------------|-------------------|--------------|
| | Dobra Ludwika . . . | 3 | — | 4 | — | — | — | — | — | — | 1 | — | 17 | 9 | 7 | 14 | 3 |
| Dobra Szara . . . | — | — | — | — | 1 | — | — | — | 2 | 3 | — | 7 | 3 | — | — | — | 16 |
| Muszkatelka . . . | 1 | 3 | — | — | — | — | — | — | 6 | — | — | — | 1 | 2 | — | — | 13 |
| Bera Harde'go . . . | 12 | 7 | 2 | 13 | — | — | — | — | 16 | 7 | 3 | 19 | 6 | — | — | — | 85 |
| Faworytka . . . | 8 | 11 | 28 | 9 | 1 | — | — | — | 2 | 9 | 4 | 12 | 31 | 23 | 16 | 11 | 165 |
| Guyota . . . | — | — | 6 | — | — | — | — | — | — | — | 3 | — | 29 | 18 | 10 | 9 | 75 |
| Jedwabnica . . . | 1 | — | — | 6 | 3 | 4 | 2 | — | 1 | — | — | 1 | — | — | — | — | 18 |
| Józefinka . . . | 4 | 3 | 9 | 16 | 11 | — | — | — | 6 | — | — | 2 | — | 3 | — | — | 54 |
| Komisówka . . . | 4 | 7 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 2 | — | — | — | 13 |
| Kongresówka . . . | 19 | 15 | 1 | — | — | — | — | — | 2 | — | — | — | 6 | 3 | 2 | 7 | 55 |
| Lipcówka . . . | 6 | 4 | 11 | 1 | 3 | — | — | — | — | 4 | 1 | 1 | — | 2 | — | — | 33 |
| Liońska . . . | 21 | 9 | — | — | 3 | — | — | — | 13 | — | — | 4 | 31 | 9 | 10 | 1 | 101 |
| Plebanka . . . | 4 | — | — | — | — | — | — | — | — | 1 | 13 | 21 | 11 | 32 | 19 | 14 | 115 |
| Prezydent Mas . . . | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 2 | — | 2 |
| Masłówka . . . | 3 | — | — | — | — | — | — | — | — | 1 | — | 4 | — | — | — | — | 8 |
| Król Sobieski . . . | — | — | — | — | — | 9 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 9 |
| Salisbura . . . | 21 | 6 | 12 | — | — | — | — | — | 11 | 10 | 6 | 3 | 34 | 22 | 19 | 8 | 152 |
| Williamsa . . . | 15 | 9 | 4 | 7 | 2 | — | — | — | 1 | 4 | 9 | 2 | 21 | 15 | 7 | 9 | 105 |
| Triumf . . . | — | — | 1 | — | — | — | — | — | 2 | 4 | — | 1 | 6 | 2 | 1 | 1 | 18 |
| Paryżanka . . . | 1 | 2 | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 3 | 1 | 3 | 3 | — | 13 |
| Zyfardka . . . | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | 3 | 7 | 8 | 3 | 21 |
| Winiówka litewska | — | 2 | — | 3 | 6 | 1 | 2 | 1 | — | — | 1 | — | 2 | 1 | — | — | 19 |

trzymały następujące odmiany: Faworytka 165, Salisbura 152, Plebanka 115, Williamsa 105, Bera Hardego 85, Guyota 75, Dobra Ludwika 58 i t. d. Najmniej głosów otrzymała odmiana — Prezydent Mas. Odmianę tą usprawiedliwiamy tym, że

jest ona u nas w ogóle mało znana w hodowli.

Odmiany grusz, a także i jabłoni, które otrzymały najczęściej głosów będą opisane w „Haśle Ogrodniczo-Rolniczym“ w ciągu b. r.

Redakcja

Prof. E. JANKOWSKI

Pijawki

Jadąc przez wsie nasze widzi się, np. na Mazowszu, coraz więcej drzew owocowych, świeżo posadzonych. Te są jeszcze

zwykle od pijawek korzeniowych (pędów) wolne. Ale b. wiele drzew starszych rośnie jak kępa niesfornych gałęzi. Odrostki

z korzeni dochodzą niekiedy aż do samych koron i oczywiście tłu-



Kilkuleć jabłoń w sadzie zaniedbanym. Czy takie drzewa mogą owocować? A ileż to spotyka się takich po naszych wsiach?

mią ich wzrost. Jest to zaniedbanie, dowodzące lenistwo i nie-

świadomość właściciela. Polecamy ten przedmiot uwadze pp. instruktorów włościańskich.

Ale nie lepiej dzieje się też w niektórych — większych nawet sadach zapuszczonych, a zwłaszcza zaniedbanych ogrodach strojnych. Nietylko ta-wuły, koniczyny, śniegułki, porzeczki, ligustry, rozchodzą się w nich daleko, poza granice pierwotne skupin, ale pijawki topolowe, akacje i in. drzew sięgnęły daleko i rosną w trawnikach, po brzegach skupin i t. p. niszcząc plan pierwotny i zakrywając widoki.

O ile ziemia nie jest zmarznięta, pora spoczynku zimowego jest odpowiednia, do niszczenia tych wszystkich natrętów. Trzeba koło nich ziemię odkopać i wyciąć pijawki u samej nasady. Zasmarowanie większych ran karbolineum, powstrzyma nowe przyrosty, na tem miejscu. A zwłaszcza tępić pijawki dopóki są młode, najlepiej jednoroczne.

Maniów

O kilka kilometrów na północ od miasteczka Szczucin, w pow. dąbrowskim, leży nad Wisłą wieś Maniów. Wieś ta znana jest na dalekie okolice z tradycji sadowniczej. Każdego roku zajeżdżały tam ongi liczne furmanki, nawet z b. Kongresówki i wywoziły setki kwintali dorodnego owocu. Już w r. 1903 rolnicy maniowscy swoimi dorodnymi jabłkami zajęli pierwsze miejsce na Wystawie Owocarskiej we Lwowie, na której to Wystawie otrzymali liczne dyplomy i listy pochwalne. Wów-

czas już, wieś ta znana była całemu ogółowi sadowników w kraju z tego, że produkuje ładne owoce, w dobrych odmianach i w wielkich ilościach.

Pamiętna zima z 1928/29 rok, zniszczyła także i w Maniowie prawie 60% najlepszych drzew owocowych. Od tego czasu ruch kołowy do tej ongi ruchliwej wioski, zupełnie zamarł. Nie ma tam dziś owoców, nie ma kupców, nie ma i pieniędzy.

Odbudowa zniszczonych sadów po tej strasznej klęsce w latach ostatnich szła powoli, z

powodu ogólnego kryzysu, jaki zawisł nad wsią. Z jednej strony brak drzewek, z drugiej zbyt wysokie ceny uniemożliwiły rolnikom wyrównanie tych strat.

Wprawdzie ten i ów zamożniejszy rolnik ze swoich oszczęd-

czereśnie, wiśnie, a także w 80% jabłonie i śliwy.

Ponieważ topograficzne położenie Maniowa, odpowiednia gleba i klimat, stanowią idealne warunki naturalne dla rozwoju sadownictwa, należałoby więcej



Pan Mermel, ojciec sadownictwa w Maniowie na tle corocznie obficie owocującej Glogierówki. U kołan p. Mermela zainteresowana wnuczka.

ności powoli uzupełniał swój sad w ostatnich latach, ale niestety, sadem tym długo się nie cieszył, gdyż katastrofalna powódź, jaka nawiedziła Maniów w 1934 roku, zniszczyła prawie całkowity dorobek. Przepadły

zaopiekować się ze strony miarodajnych czynników tą wioską i przyjść jej z wydatną pomocą w odbudowie zniszczonych sadów, gdyż stanowić ona może znów kiedyś jeden wielki ośrodek sadowniczy w tym powiecie.

Redakcja

MICHAŁ DUDZIK, Łostówka

Nowe sady w górach

Akcją sadowniczą Krakowskiej Izby Rolniczej, a staraniem Przewielebnego księdza Dziekana Józefa Stabrawy, objętą została wieś Łostówka gm. Mszana Dolna II. Tego roku wysadzono u nas 2459 sztuk drzewek owocowych na wiosnę i 935 sztuk w jesieni. W ten sposób nasza biedna wioska

niczej, a rządy zaborcze wcale o nas nie dbały, bo było dość jabłek tyrolskich. Katastrofalna zima 1928/29 wykończyła nasze sady dokumentnie, a tarczówka śliwkowa zniszczyła resztę śliw uratowanych z mrozów. Dzisiaj trudno u nas o ciepkie psiary. Tu i ówdzie młodzież posadziła przed oknami po kilka drzewek,



Górale przy poświęceniu drzewek owocowych w Łostówce koło Mszany Dolnej
Fot. A. Gładysz

góraliska zamieniła się w duży sad, który nam wszystkim da nowe źródło dochodu, a letników z Mszany Dolnej, Kasinki, Zarytego i Rabki zaopatrzy w świeże, dobre i tanie owoce. Kiedyś przed wojną były u nas piękne sady, lecz z biegiem lat zmarniały, bo ojcowie nasi nie umieli sadów pielęgnować, nie było instruktorów i Izby Rol-

niczej, a rządy zaborcze wcale o nas nie dbały, bo było dość jabłek tyrolskich. Dopiero nasz Czcigodny duszpasterz ksiądz Dziekan Stabrawa, zajął się naszym losem i wyjednał nam w Krakowskiej Izbie Rolniczej darmowe drzewka owocowe.

Teraz śmieiej patrzymy w przyszłość, bo los się do nas uśmiechnął i dola będzie lepsza

jak tylko drzewka zaczną owocować.

Za pieniądze uzyskane ze sprzedanego owocu poprawimy gospodarkę, kupimy lepsze narzędzie, postawimy budynki, kupimy pożyteczne książki a niejeden swoje dzieci będzie mógł w mieście kształcić i na ludzi wyprowadzić, jak wyprowadzali dawniej, a tylko za jabłka i śliwki. I nasz już nieżyjący śp. Orkan wykształcił się za jabłka i śliwki, których w Porębie Wielkiej u Smreczyńskich było zawsze sporo.

Za to wszystko na tej drodze składamy jak najserdeczniejsze podziękowanie Przewielebnemu księdzu Dziekanowi Józefowi Stabrawie, Wielmożnemu Panu Wojewodzie Gnońskiemu, Krakowskiej Izbie Rolniczej i wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób pomogli nam czy to czynem czy poczeniem do założenia naszych sadów.



Górale przy planowaniu nowych sadów. Na zdjęciu Michał Malec z synem w Łostówce k. Mszany Dolnej.

Fot. A. Gładysz

DZIAŁ OCHRONY ROŚLIN

Inż. STANISŁAW NOWICKI

Czego żąda praktyk od zabiegów ochronnych w sadzie

Producent owoców namawiany do stosowania u siebie opryskiwań dałby się o wiele łatwiej skłonić do wprowadzenia tych zabiegów, gdyby fachowcy ochroniarze popierali swe zalecenia dobitnymi przykładami, przede wszystkim wykazując wyższy zysk na skutek oprysków.

Jednym z takich niezbitych i przekonujących dowodów jest wykazanie podniesienia trwałości owoców.

Wiemy, że owoce z drzew nieopryskiwanych są z reguły uszkodzone przez plamistość (grzybek struposz) i robaczywość (owocówkę jabłkówkę). Zarówno plamki struposza, jak i chodniki owocówki służą za bramę wejściową dla zgnilizny, która szybko niszczy owoc. Tak więc bez oprysków nie otrzymamy owocu, zdatnego do przechowania.

Z drugiej strony wiemy, że cena owocu jest tym

wyższa, im dłużej można go przechować. Ciekawym jest proste i łatwe doświadczenie, pozwalające na obliczenie korzyści, jaką przynoszą nam opryski, które przeprowadził p. Wacław Siemieński z maj. Dubidze (pow. Radomsko). Zostawił on mianowicie pewną ilość drzew każdej odmiany nieopryskanych i przechowywał owoce z nich dla porównania z oprys-

kanyami Karboliną sadowniczą, Hortosanem i Plumbarsenem w jednakowych warunkach. Wynik był uderzający, gdyż z owoców z drzew nieopryskanych zaledwie połowa owoców przechowała się do tej daty, gdy strata w owocach opryskanych wyniosła zaledwie kilka lub najwyżej kilkanaście procent.

Świadczy o tym załączona tablica:

| O d m i a n a | Data badania | Przetrwał % | |
|-------------------------|--------------|-------------|------------|
| | | Oprysk. | Nieoprysk. |
| Malinowa Oberlandzka | 5 III. | 91 | 27 |
| Pepina Ribstona | 14 V. | 87 | 48 |
| Reneta Koksa | 17 IV. | 93 | 55 |
| Reneta Kulona | 14 IV. | 89 | 47 |

Słusznie dochodzi do wniosku p. Siemieński, że niepodobna dziś sprostać wymaganiom ryn-

ku owocarskiego bez oprysków Karboliną, Hortosanem i Plumbarsenem.

Prof. E. JANKOWSKI

Szare plamy na jabłoni

Ordzawienie owoców, gruszek i jabłek u wielu odmian jest cechą stałą. Mogą jednak występować plamy rdzawe np. na Landsberskich, a nawet niekiedy i Kosztelach, które odejmują owocowi jego zwykły wygląd.

Przyczyną tych plam są zwykle skrapiania zbyt kwaśną cieczą bordoską, jak również skra-

pianie drzew, a więc i owoców mokrych po — lub przed obfitszym deszczem.

Należy tego unikać, w ogóle słabsze dawki siarczanu miedzi zdają się też wystarczać. W Szwajcarii stosują przy skrapianiu, gdy już są na drzewach liście, tylko $\frac{1}{2}$ kg siarczanu na 100 l. cieczy.

IGN. MŁODKOWSKI

Chrońmy ptaki w zimie

Przeczytawszy aktualny artykuł pod powyższym tytułem w grudniowym zeszycie „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego“, pragnę uzupełnić go stwierdzeniem, że nie ma rzeczy, któraby przy

tak nikłym wysiłku dawała tak wielkie korzyści naszemu sadownictwu, jak ochrona ptaków śpiewających.

Ponieważ w domkach heskich wróble pokarm wybierają, to

ja podaję pokarm tłuszczowy z dodaniem maku, konopi, prosa i t. p. (jako masę) w rynienkach, zrobionych z gałęzi bzu czarnego lub łodyg słonecznika, ściętych z jednej strony i wydrążonych. Rynienki takie przywiązuję do wbitych w ziemię palików. Sikorki mają gimnastykę, która nie konweniuje wróblom.

Nadto zawieszam na ramach okiennych błonę surową, paski cienkiej słoniny, gotowane żyły i twarde mięso, oraz miękką ugotowaną skórę słoniny. Każde rano sikorki telegraficznie (stukaniem) mnie budzą i tu się zaczyna moja przyjemność i zadowolenie, gdy mogę całe stadko policzyć. W roku ubiegłym miałem około 30 szt. sikorek i kilka dzięciołów. Oczywiście na lato zostają 3 do 4 par i służnie, gdyż nie wystarczyłoby większej liczbie pokarmu, skoro,

jak obliczył p. Dietrich, jedna rodzina (gniazdo) zjada miesięcznie 7500 szt. gąsienic, motyli i t. p.

Aby ułatwić spokojny sen w założonych na każdym drzewie sztucznych gniazdach moim śpiewakom, zaopatrzyłem każde drzewo w blaszane mankiety (można użyć stare wiadra bez dna, rozcięte i przybite do drzewa). Koty tej przeszkody nie przejdą, a wróble, które staczają wojnę z sikorkami o lokal noclegowy, trzeba płoszyć.

W ogóle wróble należy płoszyć stale przez całą zimę z ogrodu, gdyż ku wiośnie mogą zniszczyć pąki kwiatowe agrestów i porzeczek. Ja te krzewy opryskuję mlekiem wapiennym z dodatkiem 1—2% siarczanu żelaza i aloesu, którego wróble nie lubią. Koty w sadach nie powinny być tolerowane.

DZIAŁ WARZYWNY

Dr FRANCISZEK GOC, Kraków

Dobór warzyw

Tymczasowy dobór odmian warzyw do handlowej uprawy dla województwa krakowskiego

(Dokończenie)

Kapusta włoska: Żelazna Głowa, Przodownica, na zbiór najwcześniejszy; Holenderska Żółta, na zbiór jesienny; Vertus, do przezimowania w główkach.

Kapusta czerwona: Ulmska wczesna, na zbiór najwcześniejszy; Holenderska, późna i Kissendrup, do przezimowania w główkach.

Kapusta brukselska: „Fest und Viel“; Herkules.

Kalafiory: Erfurcki karłowaty

(Pionier) I extra, do inspektu i do najwcześniejszej uprawy gruntowej; Duński, Helios, na średnią porę oraz na jesień-zimę.

Kalarepa: Dworsky'ego, Wiedeńska biała, do inspektu i do najwcześniejszej uprawy gruntowej; Erfurcka z Dreienbrunnen, na średnią porę; Goliat, fioletowa, na przezimowanie.

Marchew: Chluba Targu, do uprawy inspektowej; Nantejska,

do uprawy gruntowej w normalnych warunkach; Duwicka, do uprawy gruntowej na płytkiej glebie; Chantenay, na zimę.

Pietruszka: Cukrowa, półdługa, do upraw inspektowych i gruntowych.

Selery: Praskie Olbrzymie; Jabłkowe; Śląskie Olbrzymie.

Selery do bielienia (ogonkowe): Samobielący Złocisty.

Buraki ćwikłowe: Egipskie, ulepszone; Kedyw.

Brukiew jadalna: Hoffmana, żółta; Hoffmana, biała.

Rzodkiewka: Saxa, Non Plus Ultra, Błyszcząca Kula, do uprawy w inspekcji; Bicolor, do uprawy w inspekcji i na gruncie; Sopol Lodowy, do uprawy gruntowej.

Rzodkiew: Wiedeńska Majowa, żółta; Strassburska, letnia, biała; Zimowa Murzynka, okrągła, czarna.

Rzepa jadalna: Śnieżna kula.

Skorzonera: Ulepszona.

Salsefia: Mamut.

Salata głowiasta: Cesarska, Böttnera, do uprawy inspektowej; Królowa Majowa, do uprawy najwcześniejszej gruntowej; St. Gallen, Upartogłów i Cud Voorburga, na zbiór letni i jesienny, Nansena, Wielka Żółta, do przezimowania na gruncie.

Endywia letnia: Trianon.

Endywia zimowa: Mchowa.

Roszonka: Szerokolistna.

Głębiki: Krakowskie.

Szpinak: Nobel; Gaudry; Eskimos.

Cykoria sałatowa: Wiltoof.

Rabarbar: Malinowy Wilanowski; Suttona.

Ogórki: Weigelta Beste von Allen, szklarniowe; (Spot Resisting, szklarniowe, do uprawy słaabszej); Warszawskie, do uprawy inspektowej; Monastyrskie, wczesne, gruntowe; Przyby-

szewskie, Topolskie, gruntowe na średnią porę; Ateńskie, długie, sałatowe, mizeriowe; (do prób dla celów przemysłowych poleca się: Topolskie i Przybyziewskie).

Kawony: Węgierskie, gruntowe.

Melony: Kantalupy Paryskie; Berlińskie (siatkowe) melony gruntowe.

Pomidory: Lukullus; Kondine Red.

Cebula: Żytawska; Wolska; Najwcześniejsza wiosenna biała (do wysiewu w jesieni i przezimowania na gruncie).

Czosnek: Biały.

Pory: Słoniowa Trąba.

Bób: Windsor, biały.

Groch (łuskowy): Posłaniec Wiosny (Expres), wczesny, zielony, okrągły; De Grace, wczesny, żółty, okrągły; Extra Early, wczesny; Majowy. *Marszczaki*: Cud Ameryki; Telefon. *Cukrowe*: Angielski, wczesny; Moerheima. *Na ziarno*: Viktoria.

Fasola kartowa na ziarno i szparagowa: Perłowa, Bomba; Niewyczerpana. *Szparagówka zielona*: Hinricha, białe - pstra. *Szparagówka żółta*: De Digoïn; Sans Riwal; Brittle Wox; Roi des beurres.

Fasola tyczna na ziarno: Jasiak (wielogroch). *Szparagówka zielona*: Francuska; Fenomen. *Szparagówka żółta*: Złota Korona; Mamut; Mont d'Or.

Kukurydza: Cukrowa Francuska, Angielska (na świeżo); Bydgoska (na ziarno).

Szparagi: Sława brunszwiku, Śnieżka.

Truskawki: Dla braku miarodajnych obserwacji nie zestawiono doboru odmian truskawek dla województwa krakowskiego. Zaznacza się tylko, że

dotychczas są tu najwięcej rozpowszechnione odmiany: Sharpless (w stadium wyradzania się); Mme Moutot. Do obserwacji poleca się odmiany: Deutsch Evern, wczesna; Madame Moutot; Oberschlesien,

Royal Sovereign; Bedford Champion, Sharpless; Hanza; Cud z Köthen, późna; Późna z Leopoldschall, b. późna.

Poziomki: Rügen, bezrozłogowe; Baron Solemacher, bezrozłogowe.

CEZARJUSZ WYRZYKOWSKI, Krasnystaw

Gnicie sałaty w inspektach

Najczęściej zgniwa sałata w inspekcji, gdy posiada zakwaszoną ziemię, słaby dostęp powietrza, lub nadmiar wilgoci. Trzeba też dobrze pamiętać, że sałata nie znosi podlewania nad samym wieczorem, zwłaszcza przed nakrywaniem inspektów matami.

Srodki zapobiegawcze: hodować ją w wywapnionej ziemi, biorąc na 1 okno inspektowe, o wymiarze 1 m × 1.30 m, 30—50 gramów miazgi wapiennej, jednocześnie dodać 40 gramów kalimagu, bowiem wymienione składniki czynią naszkórek liścia grubszym, a tym samym staje się on odporniejszym na choroby grzybkowe. Powyższe nawozy dać zaraz po

nasypaniu ziemi w skrzyniach inspektowych. Wreszcie doceniać odpowiednie wietrzenie inspektu, często pomiędzy roślinami spulchniać ziemię, nie zraszać roślin podczas silnego działania słońca. Celem lepszej przewiewności ziemi w inspekcji, praktycznym jest porobić w bokach skrzyń, w odstępach 30 cm, 3 cm średnicy otwory, idące skośnie i wchodzące do ziemi. Przez otwory te wprowadzamy do ziemi świeże powietrze, przyczyniające się do odkwaszenia i prędszego formowania główek sałaty. Z odmian sałat odpornych na gnicie polecamy: *Wiktoria*, *Wiosenna Kahla*, *Cud wiosny*.

DZIAŁ PSZCZELARSKI

STANISŁAW WITKOŚ, Lwów

Pasiecznictwo amatorskie czy dochodowe?

U niego ekonomia nie ma zastosowania i nie odgrywa roli! Czy wkłady wyłożone w pasiekę zwracają się czy nie, to sprawa czasem dolegliwa, lecz drugorzędna, a najważniejszym jest to, by mieć pasiekę i z własnej pasieki miód.

Podobny stan trwał do niedawna w naszym sadownictwie. Ogrodnicy, zainteresowani raczej kwieciarstwem lub parkownictwem aniżeli sadownictwem, czy wreszcie amatorzy pozostawili nam w spuściznie sady o najrozmaitszych, najczęściej

bezwartościowych odmianach drzew owocowych, obliczonych na potrzeby domowe, a nie na potrzeby naszego rynku owo-carskiego. Zmiany w sadownictwie, powzięte przez sadowników fachowców w kierunku postawienia sadownictwa na poziomie zawodowym i handlowym oraz zerwanie z ogrodnikami i amatorami poprawiły z gruntu stan sadownictwa i dzisiaj mamy już piękne rezultaty tych prac. Piękne młode sady handlowe, umiejętnie założone i prowadzone na terenach rozległych zapowiadają nie tylko samo-wystarczalność ale i możliwość zbytu na rynku zewnę-trznym.

Nasz dotychczasowy handel miodem jest dobrym i wymownym przykładem na potwierdzenie wpływów amatorstwa na nasze pasiecznictwo. Szereg podręczników, uchodzących za wyczerpujące pomija zupełnie kwestię zbytu miodu i jego stronę handlową! Nieco lepiej przedstawia się ta sprawa w prasie pszczelarskiej, przy czym należy podnieść prace podejmowane ostatnio w tym kierunku przez Wielkopolski i Pomorski Zw. Pszcz. Kilka spółdzielni pszczelarskich prowadzi suchotniczy żywot i dla obrotu handlowego ogólnego miodem pozostają bez większego znaczenia. Cały zaś nasz handel miodem przedstawia się w swoisty i na nasz „rodzimy“ sposób.

Spoczywa on nie w ręku producenta a pośrednika-geszeftciarza, któremu nie zależy na podniesieniu ceny i jakości produktu czy rozpowszechnianiu jego spożycia, lecz którego jedynym celem jest wyzysk producenta a nabywcy, przez fał-

szowanie miodu i fałszywą reklamę. — *Brak nam standartu miodu i jego marki handlowej! Brak nam standartu naczyń i opakowania! To jest zasadniczych podstaw handlu.*

Te dwie podstawy handlu w przeciągu krótkiego czasu postawiły obrót handlowy mlekiem, masłem, serem, jajami na poziomie odpowiadającym potrzebom rynków, a produkcję ich na poziomie opłacalności, dzięki czemu racjonalna hodowla bydła, kur czy trzody chlewnej stała się trzonem dla wielu gospodarstw rolnych.

Osiągnięcie poprawy jakości produktu a przez to osiągnięcie korzystnego i zapewnionego zbytu to cel pracy organizacyj pszczelarskich.

Pomyślne rezultaty tych prac dają siłę i tężyznę organizacyjną, tworzą kapitały zapewniając byt producentom, a społeczeństwu warunki rozwoju gospodarczego!

Powyższe uprzytomnić musimy sobie my pasiecznicy, a przede wszystkim nasze sfery kierownicze, na które spada odpowiedzialność za dotychczasowe losy naszego pasiecznictwa i jego stan!

Musimy wreszcie zrozumieć, że reprezentujemy zbyt poważny dział produkcji rolniczej, byśmy pasieki liczące w setki tysięcy pni nie traktowali jak ogródki kwiatowe w których z pobudek amatorskich można rokrocznie coś zmieniać dla ich upiększenia i wyglądu zewnę-trznego.

Nie wolno bałamucić pasieczników nowymi ulami, obcymi rasami pszczół, różnymi nowościami bezwartościowego sprzętu pasiecznego z osobistych po-

budek bo to powoduje zamęt w pasiecznictwie, wyrzucenie niepotrzebnego grosza, zniechęcenie do zdrowych poczynań i prac organizacyjnych u pasieczników.

Każdy bowiem grosz włożony niepotrzebnie w pasiekę czyni uszczerbek w wydatkach na cele domowe czy gospodarcze. Każdy nowy ul zapewnia rzekomo zwiększenie dochodowości pasieki, a rzeczywiście wprowadza kłopoty w operacjach pasiecznych i zniechęca do właściwego postępu. Każda matka obcej rasy sprowadzona po kilku pokoleniach poczyni pomieszanie rasowe i komplikuje niesłychanie selekcję rasy miejscowej.

Setki tysięcy pni chłopskich nie mogą być terenem eksperymentów i ambicji osobistych amatorów, a muszą być wzięte

pod opiekę i kierownictwo fachowe i zawodowe.

Sprawę tę jako najważniejszy postulat naszego pasiecznictwa podniosłem już kilkakrotnie uprzednio. Czas najwyższy, by wytepić amatorskie naleciałości w pasiekach i umysłach pasieczników.

Musimy równocześnie postawić pasiecznictwo na poziomie Zachodu. Musimy ciężar swych prac skierować na powiększenie konsumpcji i na zbyt miodu, musimy opanować i rynek miodowy. Musimy uzupełnić dotychczasowe braki i naprawić popełniane błędy.

Tą drogą odpowiemy zadaniu jakie ciąży na nas i spełnimy w swoim zakresie obowiązek społeczny.

W myśl słów poety: „a jako kto może niech ku pożytku dobra wspólnego pomoże“.

JULIAN PIWOWARSKI

Ile roji pszczół można utrzymać w danej miejscowości?

W ogóle trudno jest określić, jaka liczba rodzin pszczelich może być z powodzeniem utrzymana w danej miejscowości. Zależy to bowiem od ilości drzew i roślin miododajnych, jak i od stopnia w wydzielaniu przez nie nektaru. Przy sprzyjających warunkach atmosferycznych — (parno, wilgotno), opróżnione z nektaru kwiaty na nowo wydzielają nektar, aż do przekwitnięcia kwiatu. A że pszczoły idą na robotę w promieniu do 3 klm od ula, zatem utrzymanie odpowiedniej ilości rodzin w danej okolicy, zależy w dużej mierze od roślin miododaj-

nych w tym promieniu. Langstroth (ojciec pszczelnictwa amerykańskiego) dowodzi, że pszczoły mogą latać za zbiorami nawet po za 5 klm, lecz w takim razie nie są w stanie zebrać większych zapasów. Jeżeli pszczołom wypadnie dalej oddać się od ula, wtedy dużo ich ginie, zwłaszcza w czasie nieprzyjanych warunków atmosferycznych (wiatr, deszcz, zimno).

Tu zachodzi pytanie, w jaki sposób pszczoły dowiadują się o miododajnych roślinach w 3—5 klm od ula. Nie ulega wątpliwości, iż niemałą rolę od-

grywa tu węż, a większą jeszcze wzrok, gdy bowiem w promieniu 2—3 klm pokaże się chmura, pszczoły pospiesznie i tłumnie uciekają do ula. Także słuch pszczoł jest nadzwyczajny. Gdy zagrzmi w odległości 2—3 klm również się chowają. Z tego można wnosić, że pszczoły idą za zbiorami tak

nie więcej jak 75 roi. Przy większej ilości pni, możemy się łatwo narazić na pewne niepowodzenie, jakim jest brak dostatecznej ilości odpowiednich roślin.

W średniej miejscowości da się utrzymać 50, a w lichej 25 rodzin.

Pszczoły mogą być też z po-



Członkowie Sekcji Pszczelarskiej w Brzeszczu pow. Biała przy budowie uli ze słomy

daleko, jak mogą potrzebne im rośliny dojrzeć i poczuć.

O źródłach miodu pszczoły porozumiewają się przez kręcenie się w kółko, czyli wykonywanie pewnego rodzaju tańca. Szybkość lotu pszczoł określa się do 50 klm na 1 godzinę.

Pod względem zaopatrzenia rozróżniamy trzy rodzaje miejscowości: dobre, średnie i liche.

W dobrej miejscowości w promieniu 3 klm od pasieki, możemy z powodzeniem utrzymać

wodzeniem hodowane nietylko po wsiach, lecz i po miastach, tak w małych jak i w dużych.

W miastach, często utrzymuje się ogrody botaniczne, w których hodują dużo kwiatów. Są też parki, gdzie rosną krzewy i drzewa miododajne.

Zaczerpmy tu przykład z gazety niemieckiej.

W całej Brandenburgii (w Niemczech), najwięcej produkuje miodu Berlin. W ostatnich

latach na prowincji otrzymano tam przeciętnie po 10 klg miodu z ula, a w Berlinie z uli znajdujących się w bliskości parków otrzymano po 16 klg.

Parki bogate w kwiaty i drzewa jak: kasztany, akacje, lipy, wiązy i t. p. dają zbiór od wiosny do jesieni.

To samo da się zaobserwować w innych większych miastach.

Dziwnym nam się może wydać, że ule w środku największej zaludnionej stolicy dają większy dochód, niż ule po wsiach, a jednak dzięki sprzyjającym warunkom tak jest.

PIOTR RAFA

Idealny środek do podkurzania pszczół

Mielibyśmy pasieczników bez liku, gdyby nie straszliwe żądło pszczół, którego nie jeden bardziej się boi, niż bagnetu nieprzyjacielskiego na froncie. Nasze próchno z wierzby i topoli poskramia wprawdzie nieco zapalczywość pszczół, jednakowoż mimo podkurzania, zawsze się może coś oberwać, a rzecz to nieprzyjemna użądlenie pszczoły. Z tego tylko prawdziwy i zamilowany w pocziwych, pracowitych muszkach pasiecznik nic sobie nie robi.

Anglik Raymond B. Whittaker, który długi czas przebywał w Chinach, opisuje w gazecie „The Bee World“ ciekawy sposób miodobrania z kószek wi-

szących na drzewach przed domami. Pod ul podstawia się stół, a następnie spuszcza się nań kószkę. Następnie odejmuje się wierzchnie wieko i z pomocą noża, zagiętego pod kątem prostym, wycina się jedną trzecią część plastrów, po czym podciąga się pień na dawne miejsce.

Podczas tej, dość długo trwającej operacji latały wokoło chmary pszczół, jednakowoż nikogo z obecnych tamże ludzi, którzy stali bez żadnej ochrony, a nawet mistrza-pszczelarza i jego pomocnika, którzy pół nago miód podbierali, ani jedna pszczoła nie użądliła.

PIOTR WERNER, Tarnopol

Kalendarz robót w pasiece na miesiąc styczeń

Dobry pasiecznik z pewnością na czas zaopatrzył swoje pszczoły w dostateczne zapasy na zimę i stosownie je uciepiał, tak, że obecnie głowa go o to nie boli. W chwili obecnej najczęściej potrzebują pszczoły spokoju. Przy odwiedzaniu pasieki należy zachowywać się ostrożnie a wszelkie czynniki zaklu-

cające spokój w pasiece usuwać — oraz przysłuchiwać się mowie pszczelej. Cichy spokojny szum dowodzi że pszczołom dobrze się dzieje — gdy zaś pszczoły silnie i z jakimś przestraszeniem huczą — jest to na pewno sygnał S. O. S. i dowód że potrzebują ratunku — albo pomocy pszczelarza — (za ciep-

ło, brak powietrza, głód i t. d.). W wyżej naprowadzonych wypadkach należy natychmiast zbadać co jest powodem alarmu i zaraz nie zwlekając złemu zaradzić. Ule należy tak zimować, aby pszczołom nie było ani za gorąco ani za zimno. Jeżeli pszczoły przemarzną, a zwłaszcza matka, to taka przemarznięta matka źle czerwi i pszczoły wskutek tego marnie się rozwijają na wiosnę. Z tego też powodu opłaca się zawsze, nie tylko duże pasieki chować na zimę do stebnika, albo innych ubikacji, ale nawet kilku pniowe. W stebniku dbać o jednostajną temperaturę i dobrą wentylację, oraz tępić myszy.

Pszczoły stojące na dworze chronić przed wiatrami i zawieraniem wylotów śniegiem, stosować sankcje przeciwko inwazji wrogów i szkodników.

Ule słomiane są jedne z najlepszych, muszą one jednak być obite deszczułkami. Dochodowość pasieki zależną jest od dwóch najważniejszych czynników, a mianowicie od praktyki i wiedzy, tę ostatnią przyswoić sobie można przez czytanie książek i pism fachowych. Wiedza to potęga i w pszczelnictwie, podobna do morza, im więcej się pije — tym większe przychodzi pragnienie — dlatego długie zimowe wieczory należy w tym celu wykorzystać. Pomyśleć teraz również czas, o organizacjach i zebraniach pszczelarskich — organizować kursy i pogadanki i zaciągać do tej zbożnej pracy młodzież wiejską.

Z Nowym Rokiem zasylam Szan. Redakcji, Czytelnikom i Przyjaciołom serdeczne życzenia.

DZIAŁ KWIACIARSKI

Inż. STANISŁAW WARZECHA, Kraków

Primula obconica (Uprawa i nawożenie)

Nasza popularna prymulka (primula obconica — pierwiastek kubkowaty), nie nastęrcza większych trudności w uprawie. Poza pierwszym pikowaniem, który to zabieg wymaga trochę benedyktyńskiej cierpliwości, uprawa sama nie jest ani żmudna, ani trudna.

Wysiewamy w okresie od stycznia do końca maja, stosownie do późniejszego zapotrzebowania (jesień, zima, wiosna) w drobno przesianą ziemię kompostowo-darniową, z dużą

domieszką piasku rzecznego (1:2) do płytkich misek lub paczek. Zasiwu nie przysypujemy, wystarczy, że pyłkowo drobne ziarenka zmieszamy przedtem z piaskiem, by uniknąć przy tym zbyt gęstego kiełkowania. W końcu uklepujemy lekko deszczułką całą powierzchnię i ostrożnie spryskujemy rozpylaczem mgławicowym (dyszą); całość stawiamy w miejscu niezbyt ciepłym (o temp. około 15° C) i w ciemności, pilnując, by zasiew nie wysechł,

co w danej chwili ma znaczenie zasadnicze.

Gdy po 2—3 tygodniach nasiona zaczną kielkować, ustawiamy paczki z zasiewem w miejsce widne, chroniąc je jednak przed silną operacją słoneczną. Po wykształceniu liścieni, pikujemy w ziemię nieco związlejszą. Po pewnym czasie, gdy roślinki się zagęszczą, pikujemy ponownie do ziemi jeszcze związlejszej, t. zn. do ziemi z mniejszą domieszką piasku. Pamiętajmy przy tym, że prymula nie lubi nadmiernie kwaśnej ziemi, ani też nadmiernej ilości wapna.

Tu bowiem system korzeniowy jako gęsty splot delikatnych, włoskowato cienkich niteczek, wykazuje dużą wrażliwość. Gdy roślinki są już na tyle rozrosnięte, że dalsze ich pikowanie do coraz głębszych paczek nie okazuje się zbyt praktycznym, wysadzamy je bądź do wazoników (początkowo o średn. 7 cm), bądź co jest najlepsze, bezpośrednio do zimnych skrzyń inspektowych aż do przyjęcia się (przez pierwsze kilka dni), mało wietrzmy, silnie cieniując. W skrzyni inspektowej rozpoczynamy też nawożenie, początkowo silnie rozcieńczonym, sfermentowanym krowieńcem raz na tydzień.

W miesiącach zimowych (od listopada do końca stycznia) zasilanie jest zbyt ciężkie. W okresie wzrostu dajemy prymulom dostateczny dopływ powietrza. W dni słoneczne okna przysłaniamy cieniówkami lub deskami i skrapiamy liście. Przepatrujemy też inspekta w poszukiwaniu (najlepiej wczesnym rankiem) za szarą gąsienicą, która żeruje na liściach nocną porą, a w ciągu dnia kryje się najczęściej w

korzeniach rośliny. Poza tym uszczykujemy pierwsze pojedynczo ukazujące się, a słabe jeszcze kwiaty w tym celu, by roślina całą swą siłę skierowała na tworzenie liści. Jeśli w trakcie roboty koło prymul doznajemy podrażnienia skóry (zaczzerwienienie i przykre swę-



Primula Chinensis

dzenie, połączone z nabrzmieniem skóry), na którą to nadwrażliwość cierpi wreszta b. znikomy procent ludzi, wówczas zmywamy ręce przed pracą, spirytusem skażonym.

Zaznaczyć tu trzeba, że współczesna hodowla idzie w kierunku otrzymania odmian, pozbawionych pryminy, tj. substancji, znajdującej się w włoskach liści prymuli, a wywołującej opiswane podrażnienie skóry. Od-

nośnie do dalszej uprawy, gdy rośliny silnie już podrosną i zagęszczą się, a liście są dobrze wykształcone, wysadzamy prymule do doniczek średniej wielkości (co 11—12 cm średn.) i dołujemy w inspekcje dosyć przestrono, aby się mogły jeszcze rozrosnąć i pozostawiamy je tu aż do mrozów. Następnie przenosimy prymule do szklarni chłodnej, a w każdym razie niezbyt ciepłej.

Prymula bowiem nie lubi wysokiej temperatury, gdyż jej kwiat traci na kolorze, blaknie, co najwyraźniej zaobserwować można u odmian czerwonych. Mniej więc w dwa tygodnie

po posadzeniu roślin do doniczek rozpoczynamy zasilanie sfermentowanym kurzyńcem, silnie rozcieńczonym; można także zasilac roztworem nawozów pomocniczych, mianowicie wysokoprocetowej soli potasowej, saletry i superfosfatu w stosunku 1—2 gr mieszaniny na 1 litr wody.

Prymule mamy dziś w najrozmaitszych barwach i odcieniach: biała, czerwona, łososiowa, różowa, niebieska i lila. Prawie wszystkie odmiany odznaczają się niezwykle obfitym i długotrwałym kwitnieniem, z tego też powodu są tak bardzo rozpowszechnione.

STEFAN MAKOWIECKI

Hodowla oleandra

Oleander należy do „kwiatów“ doniczkowych bardzo u nas rozpowszechnionych. Jest to krzew dziko rosnący w południowej Europie, zatem u nas wymaga przez czas zimy przechowania w budynku bezmroźnym, albo w piwnicy. W czasie tym wypoczywa, nie daje przyrostów, zatem zupełnie dobrze obywa się bez światła. W marcu należy przenieść go do widnej izby, bliżej okna i mocniej podlewać, a zacznie na nowo rosnać. Trzymany w ciągu zimy zbyt ciepło pokrywa się tarczycami, które, jako uprzykrzony pasożyt, osłabiają roślinę, a nawet zabić ją mogą. Usunąć je można dość łatwo, zmywając starannie niezbyt twardą szczoteczką do paznokci, zwykłą, czystą wodą. By dobrze kwitły, należy je po 15 maja postawić w ogrodzie, w miejscu zacisznym, w wystawie słonecznej i przez całe lato

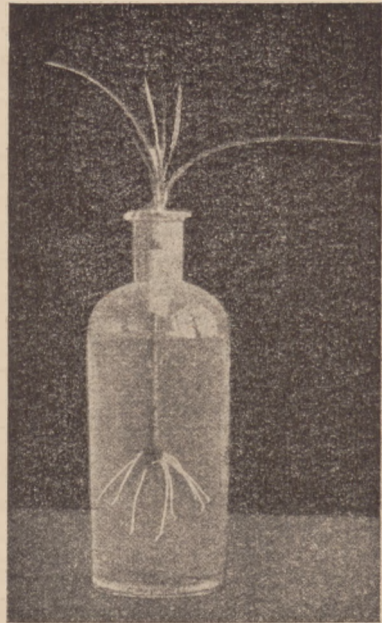
mocno podlewać, zasilając raz na miesiąc rozcieńczonym krowieńcem.

Oleander ma skłonność do wydłużania się ku górze, przy czym obnażone jego łodygi czynią krzew mniej ozdobnym. Ponieważ nie obawia się nawet silnego przycinania, zatem, po skończonym kwitnieniu, skracamy jego gałązki, mniej lub więcej, zależnie od upodobania właściciela, by go zmusić do zagęszczenia korony. Odcięte gałązki możemy użyć jako sadzonki do rozmnażania. Na sadzonki najlepsze są gałązki średnio grube, cięte wraz z piętką, albo pod nasadą liści, które u dołu należy usunąć. Można go mnożyć w każdej porze roku, ale najwłaściwiej w czasie od marca do lipca, sadząc gałązki w pulchnej ziemi skrzyni inspektowej, albo wstawiając je we flaszki napełnione wodą i trzymać na sło-

niecznym oknie. Wodę nie zmieniać, lecz w miarę wysychania dolewać świeżej. Po paru tygodniach oleander wyda białe korzonki, a wtedy należy go posadzić w niewielką doniczkę, w ziemię pulchną a pożywną, przez 5—7 dni chronić od słońca i stale mocno podlewać. W następnym roku młode rośliny korzystnie jest wysadzić w maju na dobrą, słoneczną grzędę ogrodową, nie żałować podlewania, a do jesieni silnie porosną. We wrześniu wykopać starannie, by jak najmniej uszkodzić korzenie, posadzić w niezbyt duże doniczki, kilka dni chronić od słońca, dobrze podlewać i przezimować jak wiadomo.

Najczęściej u nas pielęgnowane oleandry mają kwiaty różowe pełne; poza tym są jeszcze białe, karminowe i dwubarwne. Oleandry o kwiatach żółtych i pomarańczowych po-

chodzą z Indii, są znacznie delikatniejsze i mniej ładne.



Sposób rozmnażania oleandra we fiaszce

DZIAŁ HODOWLANO-WETERYNARYJNY

Inż. MICHAŁ SZYMCZUK

Wskazówki rybackie na styczeń

Na stawach rybnych musimy szczególną uwagę zwrócić na ryby zimujące, dbając w dalszym ciągu o należyty dopływ wody do magazynów i zimochowów. Ważną rzeczą jest, aby w czasie odłowów ryb na święta Bożego Narodzenia nie uciępiały ryby, które chcemy pozostawić na dalszy okres, to też wszelkie czynności związane z odprowadzeniem wody i jej doprowadzeniem muszą być wy-

konane ostrożnie, aby nie poczyniły szkody.

W okresie zimowym należy obserwować ryby przez t. zw. okna, czyli przeręble. Jeżeli ryby podchodzą do przerębli, ruszają się i niepokoją, t. zn. że dokuczają im jakieś choroby lub brak tlenu. Należy więc poczynić szybkie kroki, celem usunięcia zła. Przez pilne obserwacje okien jest łatwo wywnioskować, co rybom dolega,

a przeto i zapobiec katastrofie.

Obserwacje prof. U. J. dra Teodora Spiczakowa stwierdziły, że n. p. na tlen najbardziej wrażliwy jest „wioślak“, mały pluskwiak długości 10 mm o dużych oczkach i charakterystycznych prążkach na grzbiecie, który pojawia się najpierw w przerębłach. W miarę zmniejszania się zawartości tlenu w wodzie, pojawia się w przerębłach „topielnica igielnik“, należąca również do pluskwiaków, której ciało podobne do igły zaopatrzone jest w długie nogi. Dalej pojawia się „pływak żółto-brzeżek“ owad często spotykany w zbiornikach wody stojącej i łatwy do rozpoznania po żółtej obwódce pokryw. Kiedy wreszcie pojawi się „kałużnica“ jest już zwykle za późno, by przedsięwziąć środki zapobiegawcze, to też słusznie ją nazywają grabarzem.

Widzimy więc, że praca gospodarza hodowcy w okresie zimowym nie polega, jak się często uważa, jedynie na rąbaniu przerębli i dozorowaniu dopływu wody, lecz także na obserwacjach, które niejednokrotnie ratują rybę od śmierci, a hodowcę od strat.

W wypadku pojawienia się pierwszych wyżej wspomnianych organizmów w przerębłach, zwiększamy przede wszystkim dopływ wody. Jeżeli jednak nie możemy dowolnie dysponować wodą, wówczas odmierzamy lustro wody i staramy się dostarczyć tlenu za pomocą przeciągania sieci pod lodem. Przez mieszanie wody z powietrzem nasyci się ona tlenem i w ten sposób zapobiegamy śnięciu ryb. Kiedy to jednak nie pomaga, musimy wyłowić ryby i przenieść je do zapasowych

zimochowów, albo wreszcie musimy je sprzedać. Kiedy pojawi się kałużnica, zwykle jest już za późno, by ryby ratować i po spuszczeniu wody, wyławiamy często ryby już śnięte.

Należy podkreślić, że ryby jedynie w źle założonych zimochowach nie przetrzymują tego, gdyż w zimochowach odpowiednio założonych, ryby zimują dobrze.

Trzeba zaznaczyć, że łagodna zima jest dla hodowcy o wiele gorsza aniżeli ostra. Ryby bowiem nie mogą się uspokoić na leżach zimowych w czasie łagodnej zimy, ruszają się, tracą na wadze, a nawet po wiosennej obsadzie czasem giną w stawach.

W miesiącach zimowych musi hodowca pomyśleć o pracach wiosennych przygotowując stawy, służące do produkcji dla przyjęcia ryb. Należy więc opatrzyć mnichy, naprawiając miejsca zepsute, a szczególnie kraty, zabezpieczające odpływ wody. Naprawę grobli należało wykonać przed mrozami, gdyż w czasie dużych mrozów ziemia nie pozwala na dokładne połączenie poszczególnych warstw. Można też w zimie budować stawy, lecz należy zwracać uwagę na groble, a z wiosną zalewać bardzo powoli, a następnie spuszczać kilkakrotnie stawy. Zapewni to wzmocnienie grobli i zespolenie warstw ziemi.

Rowy winno się czyścić przed mrozami i należyście dno odwadniać aby w czasie zimy dno dobrze wymarzło. Jedynie rowy silnie zamulone, które z powodu płynącego mułu, nie mogliśmy oczyścić, należy teraz wy oczyścić i pogłębić, aby dno

było suche. i wymrożone, co wpłynie wybitnie na wydajność stawów.

Stawy opadowe zasilane wodą z roztopów i deszczów, należy już teraz piętrzyć, aby zebrać jak największą ilość wody, celem utrzymania następnie w

lecie odpowiedniego stanu wody w stawie.

Hodowcy, którzy nie produkują narybku, muszą sobie zapewnić materiał obsadowy, pamiętając o tym, że zamawiać należy obsadę w gospodarstwach pewnych i zdrowych.

Z. OLSZAŃSKI, lekarz weterynarii

Płucna choroba robaczna trzody, cieląt i owiec

Dosyć często niektóre z naszych zwierząt domowych zapadają na tak zwaną płucną chorobę robaczną, której podlega trzoda chlewna, cielęta, jałowizna i owce.

Chorobę tę wywołują pewne pasożyty wewnętrzne, zwane słupekowcami.

Zagnieżdżając się w płucach wspomnianych zwierząt, pasożyty te silnie podrażniają błonę śluzową dróg oddechowych i wywołują bolesny, urywany kaszel, przy którym zauważa się śluzowaty wypływ z nozdrzy. W wypływie tym można dostrzec małe białe wijące się robaczki. To są właśnie owe słupekowce. Kiedy choroba trwa dłużej, widzimy, że wszystkie widoczne błony śluzowe stają się blade, oddech jest przyspieszony i utrudniony. Chore zwierzęta zaczynają stopniowo chudnąć, słabnąć, a które były wątłe od urodzenia, lub źle odżywiane — wkrótce giną.

Leczenie tej choroby nie jest łatwe i polega na zabiegach następujących. W celu złagodzenia silnego i bolesnego kaszlu zaleca się dokonywać naparzenia dziegciowe, a mianowicie skutecznia się je w taki sposób: przede wszystkim cały budynek należy szczelnie pozamykać i wszystkie szpary

dobrze uszczelnić. Następnie na rozpalone żelazo lub cegłę nalewamy mieszaninę dziegciu i olejku gwoździkowego, biorąc na jedną szklankę dziegciu 20 kropli olejku. Wytwarzający się przy takim spalaniu gaz podrażnia organa oddechowe i wtedy pobudza chore zwierzęta do raptownego kaszlu, podczas którego odurzone pasożyty-słupekowce w dużej ilości wyksztuszone, są na zewnątrz i tym sposobem kanały oddechowe zwierząt się oczyszczają. Naparzenia takie należy dokonywać jeden raz na dwa dni i powinny trwać nie dłużej, jak 20—25 minut.

W czasie trwania opisanej kuracji, powinno się chore zwierzęta dobrze odżywiać. Dla zwierząt starszych bardzo dobrze jest zadawać mieszanek, bardzo chętnie stosowaną w Danii i Holandii.

Mieszanekę tę sporządza się w sposób następujący: bierze się pół kwarty owsa mielonego, pół kwarty otrąb pszennych, pół szklanki siemienia lnianego i pół łyżki soli kuchennej. Wszystko to należy zaparzyć w drewnianym kubelku lub korytku i po dobrym wymieszanu i przestudzeniu po upływie pół godziny zmieszać z drobną sieczką i zadawać zwierzętom.

ZE ŚWIATA NAUKI

Wpływ światła na kiełkowanie nasion i kwitnienie roślin

Jak podaje R. Herele (*Freising*) — świadoma praktyka ogrodnicza nie uwzględniła jeszcze należycie tego faktu, że światło ma duży wpływ na kiełkowanie nasion. Stąd wynikają nieraz różne niepowodzenia, których przecież łatwo można uniknąć.

Pod względem wrażliwości kiełkowania na światło należy wyróżnić nasiona lubiące światło i nie znoszące światła. Do pierwszych należy duża ilość gatunków z rodziny *Bromeliaceae* oraz epifytyczne storczyki (*Cattleya*) i niektóre gatunki z rodz. *Gesneriaceae* (*Gloxinia*, *Naegelia*, *Saiutpaulia*, *Streptocarpus*).

Jeśli zasiew tych roślin od samego początku ustawimy w ciemności, nasiona nie kiełkują, albo tylko bardzo słabo, gdyż siła kiełkowania tych nasion ulega zniszczeniu.

Tu właśnie leży przyczyna tak częstych zawodów, w uprawie wyżej wymienionych gatunków, które też z tego względu tak mało weszły dotąd w produkcję.

Do roślin nie znoszących światła przy kiełkowaniu nasion należy przede wszystkim *Cyclamen* (fiołek alpejski), *Primula obconica* i *Primula malacoides*.

Jeśli zasiewy tych roślin ustawimy w skrzynkach jedna na drugiej pod parapetami w szklarni, wówczas nasiona kiełkują szybciej i równomierniej, aniżeli gdybyśmy je ustawili na parapecie, chociażby skrzynki były

szybą zakryte i papierem zacieniowane.

Gdy zasiewy stoją w skrzynkach jedna na drugiej, musi być dosyć powietrza ponad zasiewem, t. zn. powierzchnia zasiewu w skrzynce, nie może sięgać do samych krawędzi.

Podobnie nie znoszą światła przy kiełkowaniu palmy, *Clivia*, *Amarillis*, oraz gruntowe storczyki. Szczególnie silnie czuła na to jest *Nigella sativa* (Czarnuszka).

Sprawy te uwzględniło już dawno empiria ogrodnicza, gdyż zwykle zasiewy warzyw i jednorocznych roślin kwiatowych, dokonywane w inspekcji — trzyma się w ciemności aż do skielkowania zakryte deskami lub matami.

Wpływ światła na kwitnienie

Takie rośliny jak *Cyclamen*, *Primula obconica*, *Primula malacoides* i *Primula chinensis* wymagają podczas uprawy — światła niezbyt jasnego, t. j. przycieniowanego. Wówczas za nadejściem zimy kwitną bardzo obficie, nawet w ponure miesiące. Kwiaty tych roślin nie czują się dobrze w pełnym słońcu, gdyż barwa ich blednie i szybko niszczeją.

Podobnie *Cineraria* i *Calceolaria* lubią podczas uprawy półcień. Można je zimować także w półcieniu, w głębokich inspektach lub skrzyniach belgijskich. Natomiast gdy chcemy, aby one pięknie zakwitły,

musimy je wystawić na światło, blisko szyb i tu muszą pozostać aż do zakwitnienia.

Przeciwnie zachowują się chryzantemy i hortensje. Potrzebują one bardzo dużo światła podczas całego okresu wzrostu, zaś gdy przychodzi czas ich kwitnienia — wolą półcień, a nizeli pełne słońce, które może im ono zaszkodzić. Silne słońce powoduje np. u hortensji występowanie zielonych plam na kwiatach.

Do roślin, nie znoszących półcienia, a rozwijających się dobrze i kwitnących normalnie tylko w pełnym słońcu — należy lewkonia, groszek pachnący, lwie pyszczki, pierwiosnek gruntowy, kosaciec i in. — o czym musimy pamiętać, zwłaszcza wtedy, gdy je przyspieszamy pod szkłem.

F. G.

A. Wojtysiak — Wpływ odległości rzędów na rozwój i skład chemiczny łubinów — RNRL. T. 37/3 — dochodzi autor na podstawie 6-letnich doświadczeń do wniosku, że 1) łubin żółty dawał najwyższe plony przy siewie gęstym 320 kg na ha w rzędy co 10 cm, łubin niebieski przy siewie 90 kg na ha w rzędy co 40 cm, 2) rzadkie siewy wpłynęły u obu łubinów na zwiększenie zawartości białka i związków mineralnych (popielnych), natomiast na zmniejszenie zawartości tłuszczu, włókniaka, związków bezazotowych i alkaloidów.

Dr W. Filewicz — O odporności odmiany Jona-

than — Ogrodnictwo z 1 I. 1936. Autor przytacza wynik obserwacji badaczy amerykańskich i czeskich, odnośnie odporności na uszkodzenia mrozowe tej odmiany. Według V. Elias'a w „Ovocnicke Rozhledy“ z r. 1936 zmarzły wszystkie Jonathany w r. 1929, wszczepiane na 12-30 letnich innych odmianach w r. 1923. Z amerykańskich obserwacji ciekawą jest praca Mary A. Tingley nad uszkodzeniami w zimie 1933/34, z których wynika, że w okolicy N. Hampshire (gdzie — jak podaje autor — klimat jest mniej surowy, niż w centralnej Polsce) drzewa Jonathana zostały silnie uszkodzone. Poza tym wspomina autor o małej odporności tej odmiany na różne choroby w okresie przechowywania.

St. Woycicki — Wpływ pory sadzenia i temperatury „pędzenia“ na szybkość zakwitania tulipanów i hiacyntów, RNO T. I. Autor badał różnice, jakie zachodzą w czasie kwitnienia tulipanów i hiacyntów przy opóźnieniu sadzenia cebul. Okazało się, że w miarę coraz to późniejszego sadzenia cebul kwitnienie opóźniało się, różnice jednak w czasie kwitnienia były mniejsze, niż w czasie sadzenia. Zauważono również, że tempo rozwoju przy wczesnym pędzeniu jest znacznie powolniejsze, aniżeli przy pędzeniu w okresie późniejszym, co powoduje, że tulipany i hiacenty, poddane działaniu wyższej temperatury 1 i 12 grudnia — kwitły prawie jednocześnie. Dr M. L.

Sprowstowanie

W nr 11 „Hasta Ogrodniczo-Rolniczego“ w artykule „Wykaz Szkótek drzew owocowych“ nie wyszczególniono szkótek Średniej Szkoły Ogrodniczej w Białej, co niniejszem zadość czynimy.

KOMUNIKATY

Jaki będzie przebieg pogody w styczniu?

(wg. Polskiego Kalendarza Astrologicznego, Fr. A. Prengel, Bydgoszcz, Wierzbickiego 1)

1—10 stycznia. Dość pogodnie w pierwszej, chmurniej z większym opadem — miejscami zamieć — w drugiej połowie okresu. Przewaga wpływów polarnych i polarno-morskich. Temperatura naprzód waha się w pobliżu, po czym spada do kilku a kilkunastu stopni poniżej zera.

11—20 stycznia. Aura niestała i wietrzna, o miejscowym chmurniejszym lub mglistym stanie nieba ze skłonnością do nagłych zmian i znacznie większych opadów przeważnie w postaci śniegu, zwłaszcza około 11, 13, 16 i 18 stycznia. Wtargnięcie zimnych mas lądowego powietrza powoduje większe roz pogodzenia i dalsze oziębienia do miejscowych silniejszych mrozów włącznie. Pod koniec możliwe ocieplenie aż do odwilży.

21—31 stycznia. Pierwsza połowa dekady przynosi na ogół aurę wietrzną, zachmurzenie

zmienne, lokalne opady, śnieżyce lub niepogodę. O ile mróz poprzednio nie zelżał, następuje teraz ocieplenie do miejscowej odwilży włącznie. Później roz pogodzenia i ponowny spadek temperatury. W połowie pogoda o charakterze cyklicznym z nagłymi zmianami.

Wskazówki astrologiczne dla rolników i ogrodników

Jeżeli chcesz mieć drzewo do palenia lub prędko schnące, ścinaj je od 2 do 12 i od 27 do końca miesiąca, drzewo na budulec zaś ścinaj od 13 do 26 stycznia, a drzewo na deski i łąty od 5 do 12. Powietrze w styczniu będzie mroźne, zwłaszcza tęgi mróz zapanuje od 14 aż do końca.

Mierzwę na pole wywozić od 2 do 10 i od 24, na łąki zaś wywozić mierzwę lub gnojówkę od 11 do 23 stycznia.

Zakładać inspekty 7, 22 i 25.

SPRAWOZDANIA

ZWIĄZEK PRODUCENTÓW WARZYW W KRAKOWIE

Dnia 22 XI ub. r. odbyło się zebranie miesięczne Związku Producentów Warzyw. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania, przedstawił prezes Związku dr M. Kamberski sprawy w międzyczasie załatwione. Między innymi podał, że Izba Przemysłowo-Handlowa zwróciła się do Związku z propozycją, aby tenże przedstawił

swoje postulaty gospodarczo-ekonomiczne.

W odpowiedzi wysunął Związek na pierwsze miejsce sprawę utworzenia w Krakowie „centralnego targu“, któryby umożliwił unormowanie i rozszerzenie zbytu produktów ogrodniczych, co umotywował następującymi argumentami:

W tutejszym okręgu istnieje

duża możliwość rozwinięcia produkcji ogrodniczej. Na Podkarpaciu rozwija się coraz silniej sadownictwo. Własność *małorolna* coraz bardziej przechodzi na *intensywną produkcję ogrodniczą*, zwłaszcza w bliskości miast i ośrodków przemysłowych.

Poza tym istnieją jeszcze warunki, sprzyjające *produkcji najwcześniejszych warzyw pod szkłem*, a to: *bliskość Zagłębia węglowego*, a w przyszłości — rozwój elektryfikacji — możliwość zastosowania w ogrodnictwie najlepszego i najdogodniejszego środka do ogrzewania tj. elektryczności.

Tutejszy okręg posiada *naturalne* rynki zbytu, a więc przede wszystkim *Górny Śląsk*, a następnie *zdrojowiska podkarpackie* i miasta.

W tej chwili istnieje zupełna decentralizacja. Produkty nie przechodzą wcale przez handel hurtowny, lecz bezpośrednio sprzedawane są w drobnych ilościach. Cierpi na tem przede wszystkim jakość towaru. W tych warunkach wielu kupców z Katowic, a nawet z Zakopanego, zakupuje towar w Warszawie, albowiem tam — na centralnym targu warzywnym, ma możliwość pokrycia całego swego zapotrzebowania. Kupiec nie traci czasu, ma do dyspozycji duży wybór, a ponadto ma ulgowe frachty kolejowe.

Przy takim stanie rzeczy może dojść do tego, że zdrojowiska nasze i Górny Śląsk będą się zaopatrywały w produkty ogrodnicze na rynku warszawskim z pominięciem naturalnego swego miejsca zakupu, tj. Krakowa. To też dla utrzymania i rozszerzenia produkcji tutejszego okręgu koniecznym jest

stworzenie „*centralnego targowiska*” na produkty ogrodnicze przede wszystkim w *Krakowie*, a następnie mniejszych tego rodzaju targów w innych centrach produkcji.

Przez stworzenie takiego targowiska umożliwiona zostanie *standaryzacja* jakości towaru, a dzięki łatwości zakupu powstanie w przyszłości *kupiectwo*, tym handlem się zajmujące, a nawet może powstać *giełda*, któraby normowała ceny.

Takie unormowanie sytuacji przyczyni się w wysokim stopniu do podniesienia wytwórczości, zarówno w jakości, jak i w ilości.

Ponieważ *produkcja ogrodnicza zużywa wiele materiałów przemysłowych*, jak węgla, szkła, drzewa, cementu, żelaza i in., przeto przez ożywienie w tym dziale zwiększonym zostanie także zapotrzebowanie na te artykuły przemysłowe.

Następnie podniósł dr M. Kamberski, że ze względu na to, iż realizacja sprawy kolei elektrycznej Kraków—Zakopane natrafia na duże trudności — jest nadzieja, że jednak centralny plac targowy w miejscu przewidzianym powstanie.

Po skończonej dyskusji na powyższe tematy podniesiono wnioski, ażeby doprowadzić do usunięcia z placu targowego przy końcu ul. Długiej warzywnych hurtowników-kupców, którzy podszywając się pod miano producentów, wprowadzają w błąd kupujących.

Między innymi zawiadomił prezes zebranych o powstaniu Komisji Parlamentarnej, która ma zająć się przeprowadzeniem postulatów ogrodniczych na terenie Sejmu.

Następnie przystąpiono do

omówienia sprawy standaryzacji warzyw. Dr Fr. Goc przedstawił dotychczasowy stan pracy w tym zakresie, zaznaczając, że stadium początkowe tej pracy zostało ukończone przez ułożenie „*tymczasowego doboru warzyw*“ do uprawy handlowej, dla terenu województwa krakowskiego. „Dobór“ ten został ogłoszony w „Zagrodzie Wzorowej“, „Przeglądzie Ogrodniczym“ i w „Haśle Ogrodniczo-Rolniczym“. Ponadto uchwalono wydać „Dobór“ ten w formie ulotek, co też istotnie uskuteczniło, jakkolwiek z kilkutygodniową zwłoką, wynikłą z nadmiernej formalistyki Inspektoratu Ogrodniczego K. l. R.

Poza tym dr F. Goc podkreślił ważność stałych obser-

wacyj odmian i polecanych w „doborze“, zaznaczając, że „dobór“ jest tymczasowy i ulegnie zmianom z chwilą, gdy życie i praktyka ogrodnicza wysuną jakieś lepsze odmiany.

Po referacie dra F. Goca — w imieniu zebranych podziękował mu p. wiceprezes Uznanowski za dotychczasową pracę, prowadzoną w imieniu Związku i prosił o dalszą współpracę w powyższym kierunku.

Na zakończenie uchwalono zwrócić się do Krakowskiego Towarzystwa Ogrodniczego o stworzenie „pola doświadczalnego“ na terenie Towarzystwa dla stałych obserwacji odmianowych i uprawowych.

*Sekretariat Zw. Pr. W.
w Krakowie*

Z zaszczytnej listy ostatnio odznaczonych



Dyr. Stefan Makowiecki

b. Naczelny Redaktor „Przeglądu Ogrodniczego“, Dyr. kursów ogrodniczych we Lwowie, autor naukowych podręczników „Kwiaty Ogrodowe“ i „Drzewa i krzewy ozdobne“ — został odznaczony w dniu 11 listopada ub. roku Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za wielkie zasługi położone nad podniesieniem ogrodnictwa w Polsce.



Dr Władysław Filewicz

założyciel Stacji Doświadczalnej Sadowniczej w Siołce, autor kilku rozpraw naukowych, stały współpracownik „Haśla Ogrodniczo-Rolniczego“ odznaczony został za wybitną pracę naukową w kraju Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.



Franciszek Szaniór

b. Prof. Wyższej Szkoły Ogrodniczej przy „Wolnej Wszechnicy Polskiej“, b. redaktor i wydawca „Ogrodnika“, założyciel i twórca 3-ich nowych parków w Warszawie — Ujazdowski, Padarewskiego oraz Wystawowy (Politechniki) odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Polski za wielkie zasługi, oddane ogrodnictwu polskiemu.

JARMARK NASIENNY W WARSZAWIE

W dniach 26, 27 i 28 listopada 1936 r., odbył się w Warszawie (Kopernika 30) XIV doroczny, ogólnokrajowy Jarmark Nasienny.

Wystawione były na Jarmarku przez 66 producentów, hodowców i firmy nasienne z całej Polski próby tegorocznego zbioru następujących nasion: rolnych, pastewno-okopowych, gospodarskich i przemysłowych, traw, warzyw, ziół kuchennych i leczniczych, drzew, kwiatów oraz ziemniaków.

W trzecim dniu Jarmarku odbyło się posiedzenie uczestników Jarmarku, na którym ustalone zostały ceny przeciętne obrotu jarmarcznego na wymienione nasiona.

Biuletyn Nr 2 Jarmarku ze sprawozdaniem z Jarmarku i cenami obrotu jarmarcznego wysłał Komitet Jarmarku Nasiennego, (Warszawa, Kopernika Nr 30) po otrzymaniu 1 zł w znaczkach pocztowych.

ORGANIZACJE SPOŁECZNO-ROLNICZE WOLNE OD PODATKU PRZEMYSŁOWEGO

Ministerstwo Skarbu podało okólnikiem do wiadomości Izba Skarbowych, że zwalnia z obowiązku płacenia państwowego podatku przemysłowego z tytułu organizowanych zbiorowych dostaw produktów rolnych. Od płacenia państwowego podatku przemysłowego,

zarówno w formie świadectw przemysłowych, jak i w postaci podatku od obrotu, są zwolnione: wojewódzkie i powiatowe organizacje rolnicze, Kółka Rolnicze, Koła Gospodyń Wiejskich i Koła Młodzieży Wiejskiej. Okres zwolnienia od podatku trwa do 31 grudnia 1937 roku. Do tego terminu wymienione powyżej organizacje mogą bez ponoszenia ciężaru podatkowego organizować wspólny zbył wszystkich produktów rolnych.

WYWÓZ CEBULI Z WĘGIER

Jak podaje jedno z pism ogrodniczych węgierskich, Węgry wywiozły do 1 X. ub. r. 2.300 wagonów cebuli i 3.500 wagonów pomidorów za granicę a w szczególności do Anglii.

Pismo podnosi, że w ostatnich latach bilans handlowy wykazuje na korzyść Węgier stałą nadwyżkę dzięki produktom ogrodniczym.

WŁOSI W ABISYNII

Jak się dowiadujemy, Włosi poczynili wstępne prace na terenie Abisynii w kierunku uprawy ziół lekarskich na szeroką skalę. Próbne prace wykazały w ostatnim roku, że kwiaty jaśminu zebrane na terenie Abisynii, zawierały daleko więcej olejków eterycznych, niż kwiaty tych samych krzewów na terenie Włoch. Podobnie także i inne rośliny wykazują większą zawartość poszukiwanych olejków eterycznych.

Od Redakcji: Celem uniknięcia pomyłek w wysyłce pisma naszego, prosimy Sz. Prenumeratorów o dokładne i wyraźne podawanie adresów.

Do P. T. Czytelników!

Wszystkich naszych dotychczasowych P. T. Prenumeratorów, którzy do dnia 31 grudnia 1936 roku nie wpłacili należnej przedpłaty na rok 1937 za „Hasło Ogrodniczo-Rolnicze“ prosimy o wpłacenie w ciągu miesiąca stycznia br. aby się nie narazili na wstrzymanie wysyłki przy Nrze 2-gim na miesiąc luty.

P. T. Prenumeratorom, którzy dotychczas już uiszcili przedpłatę za „Hasło Ogrodniczo-Rolnicze“ na cały rok 1937 w kwocie 4 zł, jak i tym którzy dopiero uiszczą w ciągu miesiąca stycznia br. — przysługuje prawo do

korzystania z premii, jaką Administracja „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego“ przyznała w postaci 1 egz. broszurki p. t. „O wyrobie win owocowych“ napisanej przez b. dyr. Państw. Szkoły Ogrodniczej w Tarnowie p. Józefa DREWKE, lub „O ochronie sadów przed mrozami“ napisanej przez p. Insp. Wiktora BUCHTĘ z Bratysławy.

Na przesылkę jednej z powyższych broszurek należy nadesłać do Administracji „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego“ znaczek pocztowy za 15 gr, lub należytość tą przekazywać jednocześnie przy wpłaceniu prenumeraty.

U w a g a !

Zawiadamy P. T. Czytelników, że Kalendarz Ogrodniczo-Rolniczy na rok 1937 jest już prawie na wyczerpaniu. Zamówień w większych ilościach już się nie wykonuje.

Kto jeszcze z P. T. Czytelników Kalendarza naszego nie nabył, a reflektuje, niech się pośpieszy z wpłatą (1 zł 20 gr za 1 egz.) gdyż w końcu bm. zamówienia nie będą już przyjmowane.

ADMINISTRACJA

PYTANIA i ODPOWIEDZI REDAKCJI

Redakcja udziela odpowiedzi tylko stałym Prenumeratorom. Odpowiedzi listowne po nadesłaniu znaczka pocztowego za 25 gr

Pytanie 1. Przesyłam wg Nr oznaczonych jabłka i gruszki, z prośbą o oznaczenie odmian.
J. Grabicka, Grojec

Odpowiedź 1. Przesłane nam owoce do określenia nie wszystkie można było określić, gdyż przysły w stanie zupełnego gnicia. Z pozostałych podajemy wg życzenia W.Pani: Nr 1) Reneta Blenheimska, 2) Reneta Landsberska, 3) Kalwila biała jesienna. Gruszka ozna-

czona Nr 5 należy do odmiany Plebanka.

Pytanie 2. Używałem do opryskiwania letniego cieczy kalifornijskiej i Plumbarsen. Zauważyłem, że ptaki opuszczały ogród. Niektórzy twierdzą, że sikorki szczególnie giną od Plumbarsenu, zjadając zatrute gąsienice. Ponieważ chciałbym jednak mieć wiele ptaków, zapytuję się czy istotnie Plumbarsen jest zabójczy?

Ks. Kuboszek, Pszów

Odpowiedź 2. Zarzuty, iż wskutek opryskiwania drzew owocowych cieczą kalifornijską

z dodatkiem Plumbarsenu, jako środka silnie trującego, giną ptaki śpiewające po zjedzeniu gąsienic zatrutych Plumbarsenem, podnoszone są coraz częściej przez sadowników na Śląsku. Zdaniem naszym zarzuty te nie są bezpodstawne. Znany nam jest bowiem fakt konkretny, że po opryskaniu sadu Plumbarsenem zginęły wszystkie pisklęta w gnieździe. Wprawdzie nie zdołano stwierdzić, czy przyczyną w tym wypadku był istotnie Plumbarsen, jednak wszelkie dane przemawiają za tym. Wobec faktu, iż przede wszystkim sikorki, a również i przelotne ptaki śpiewające, które się gnieźdzą w naszych sadach, są bezsprzecznie nie tylko nadzwyczajnie pożytecznymi, lecz równocześnie bardzo miłymi stworzeniami, przeto na fakta te należy baczniejszą zwrócić uwagę i wybrać albo jedno albo drugie. Fatalnie bowiem wyglądałyby nasze osiedla, gdybyśmy zostali tylko przy wróblach i wronach, choćby nawet z pełną kiesą pieńędzy.

Pytanie 3. W Małej Wiśle pow. Pszczyna mam 2 drzewa 10-letnie a 10 drzew 4-letnich, odmiany Boiken, która należy do doboru Śląskiego. Odmiany tej nikomu bym nie zalecał, gdyż cierpi na mączniaka, a przy tym liście wnet żółkną i opadają, a same owoce silnie atakowane są grzybkciem. Proszę o ewentualne uwagi w „Haśle Ogrod.-Roln.”.

Ks. Kuboszek, Pszów

Odpowiedź 3. W oryginalnym zestawieniu doboru odmian dla Śląska istniało zastrzeżenie co do Boikena, iż poleca się go tylko dla tych okolic,

gdzie nie cierpi na mączniaka, tak w Cieszyńskim, jako też i na Górnym Śląsku. Niestety notatka ta nie została zamieszczona w odnośnych broszurach, wydanych drukiem. Ponieważ szczególnie w ostatnich latach mączniak występuje na każdej podatniejszej mu odmianie ze wzmogoną intensywnością, musi najprawdopodobniej nastąpić rewizja doboru. Przy Boikenie rzecz jest o tyle niegroźna, że jest to odmiana, która się dobrze nadaje do przeszczepienia.

Pytanie 4. Proszę mi odpowiedzieć na łamach pisma kiedy i jak siać nasiona: klonu, jesionu, bzów i jaśminów?

St. Jasiński, Warta

Odpowiedź 4. Po zbiorze w jesieni wysiać należało nasiona klonu i jesionu, najlepiej rzędowo w rządku oddalone co 20 cm, pokryć je cienką warstwą ziemi i jak najlżejszym pokryciem z liści suchych. Nasiona bzów i jaśminów można przechować w ciągu zimy w chłodnym pokoju, by je wysiać w początkach wiosny, gdy tylko ziemia straci nadmiar wilgoci. Drobne nasionka jaśminów należy siać w miejscu ciemnym, stale nieco wilgotnym, w ziemię niezbyt ścisłą, przepuszczalną. W miarę potrzeby pamiętać o podlaniu wodą.

Pytanie 5. Czy agrest i porzeczkę należy okrywać na zimę?

Józefa Watzka

Odpowiedź 5. Agrestu i porzeczek nie trzeba wcale zabezpieczyć na zimę, bo krzewy te nie boją się nawet najsilniejszych mrozów. Dobrze jest natomiast przekopać w jesieni ziemię (obecnie już za późno) koło krzaków i podlać je do-

brze gnojówką, względnie znawozić przygniłym nawozem stajennym.

Pytanie 6. Jak siać sałatę w inspektach, żeby nie było za gęsto ani za rzadko i jaka jest najlepsza odmiana?

J. G. Białystok

Odpowiedź 6. Sałatę na rozsądę należy siać 6-7 gr na okno o powierzchni 1 i pół m kw. Rozsądę sałaty gdy posiada 3-4 listki wysadza się jako międzyplon przy uprawie inspektowych ogórków, melonów, kawonów (orbuzy), pomidorów i kalafiorów w odstępach 20--25 cm. Z odmian sałaty do uprawy inspektowej zalecamy: Büttnerę, Królowę Majowych i Wiktorię.

Pytanie 7. Chcę między pomidory wysiać na nawóz zielony rośliny motylkowe, aby po sprzęcie pomidorów rośliny te przyorać. Proszę o informacje.

J. G.

Odpowiedź 7. W pomidorach nie radzimy wysiewać roślin motylkowych jako międzyplon na przyoranie, gdyż pielęgnacja pomidorów w czasie wegetacji wymaga tyle zabiegów jak: wylamywanie rocznych pędów, przywiązanie do palików, cięcie i formowanie, wreszcie zbiór owoców, że wysiane rośliny zostałyby całkowicie zniszczone przez stosowanie tych niezbędnych czynności. Można siew, n. p. łubinu zastosować, lecz dopiero po zbiorze pomidorów.

Pytanie 8. Jak sadzić ogórki w inspektach na stałe,

czyli ile pod okno i jak ma być rozmieszczona, po bokach czy po środku. Jakie odmiany ogórków są najlepsze do inspektu?

J. G.

Odpowiedź 8. Wyhodowaną rozsądę ogórków sadzimy po dwie sztuki pod okno albo na kopczyku 12—15 cm wysokim zrobionym w samym środku, albo też na wałku ziemi tej samej wysokości, a wówczas sadzimy po jednej sztuce z każdego boku bliżej listew skrzyni inspektowej. Gdy ogórki posiadają już 5 normalnych liści, przycinamy nad 4-tym liściem, a wyrosnięte sznury z kątów liści równomiernie rozkładamy i kulkujemy. Z odmian krajowych należy wymienić jako najlepsze „Warszawskie inspektowe“ i „Wileńskie“.

Pytanie 9. Czy można podlewać mydlinami od prania bielizny drzewka owocowe, winorośl i inne krzewy i w jakim czasie.

J. Kompa, Tomaszów

Odpowiedź 9. Mydlinami od prania bielizny nie można podlewać tak drzewek owocowych, jak i krzewów, gdyż tłuszcze, jakie znajdują się w ługu, utrudniają dostęp powietrza do gleby, a przy tym rośliny niewiele znajdują składników w tym rozczyźnie.

Pytanie 10. Czy Trojeść syryjska może być zostawiona na zimę bez okrycia?

L. Budnicki

Odpowiedź 10. Trojeść syryjska jest byliną trwałą i wytrzymuje u nas dobrze zimy bez okrycia.

„INFORMATOR ZIELARSKI“

Czasopismo poświęcone sprawom zielarskim w Polsce

Numer pojedynczy 20 groszy

Nakład Związku Drogerzystów Rzplitej Polskiej, Poznań, ul. Nowa 7 — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr 209.192

Numery okazowe bezpłatnie

Wyszła z druku książka inż. S. Nowickiego p. t

Podręcznik walki z chorobami i szkodnikami sadów, szkółek i winnic

Książka ta jest niezbędną dla każdego sadownika, szkótkarza i winiarza, gdyż poucza PRAKTYCZNIE, co robić, aby osiągnąć dochód. — Cena zł 2.90

Zamawiać u autora
Warszawa 1, ul. Lipowa 4a. m. 16
Zamawiającym 20 szt.— 20%o rabatu

„POLSKIE ZIOŁA“

Miesięcznik poświęcony propagandzie zielarstwa

Zamieszcza artykuły z zakresu hodowli, zbioru, przygotowania ziół do handlu, ziołolecznictwa, podaje ceny płacone przez hurtownie i wskazuje źródła zbytu.

Prenumerata wynosi: rocznie 6 zł, półrocznie 3.50 zł, kwartalnie 1.80 zł, pojedynczy numer 0.65 zł wraz z przesyłką (PKO 29.360)

Prenumeratorom, którzy zapłacą prenumeratę co najmniej na pół roku z góry, dodaje się bezpłatnie raz na 2 miesiące barwne tablice roślin leczniczych.

Adres: WARSZAWA, KSIĄŻĘCA 6, m. 11

Dwutygodnik ilustrowany

„Nowoczesne Ogrodnictwo“

poświęcony sprawom postępu i rozwoju ogrodnictwa w Polsce — podaje wiadomości i artykuły z dziedziny

ogrodnictwa użytkowego

(sad, warzywnik, naslennictwo, przetworstwo)

ogrodnictwa ozdobnego

(plantacje mlejskie, ogrody przy willach, cmentarze)

ogrodnictwa społeczno-wychowawczego

(ogrody jordanowskie, ogrody działkowe, ogrody szkolne)

doświadczalnictwa.

Zawiera poza tym kronikę krajową i zagraniczną, reportaże ogrodnicy z kraju, dział pytań i odpowiedzi, komunikaty

Korespondencję z za granicy od własnych korespondentów

PRENUMERATA:

roczna 15 zł, 1/2-roczna 8 zł, kwartał. 4 zł. Pojedynczy numer 70 gr. Ogłoszenia: 1 cm² 50 gr. Drobne 10 gr za wyraz

Konto P. K. O. nr 20.130.

Redakcja i administracja:

WARSZAWA 41/41, ODYŃCA 12, Tel. 72-807

Kwiaty ogrodowe

PODRĘCZNIK HODOWLI ROŚLIN OZDOBNYCH ZIELNYCH: ROCZNYCH, DWULETNIICH I BYLIN, PRZYDATNYCH DO HODOWLI W NASZYCH OGRODACH BEZ POMOCY SZKLARNI

Na podstawie własnych prawie 60-letniej praktyki

SKREŚLIŁ

STEFAN MAKOWIECKI

b. naczelny redaktor „Przeglądu Ogrodniczego”, Dyrektor Kursów Ogrodniczych we Lwowie

DRUGIE UZUPEŁNIONE WYDANIE

Str. VIII + 468. Rycin: 491. Format: wielka 8^o. Cena: zł 15.—, w ozdobnej oprawie zł 20.—

Podręcznik ten — to jedyna w języku polskim książka, opisująca hodowlę kwiatów ogrodowych. Jest to praca doświadczanego specjalisty, zupełnie samodzielna, nie naciągająca obcych podręczników, zawierająca wiele nowych i cennych spostrzeżeń, a przy tym wszechstronna i wyczerpująca, podaje bowiem opis i hodowlę (1600) z górą roślin. Do nabycia na dogodnie spłaty miesięczne w Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie, ul. Akademicka Nr 2a



Czytelnicy! Jednajcie

nowych prenumeratorów dla

„HASŁA OGRODNICZO-ROLNICZEGO“

najtańszego pisma fachowego w Polsce

Każdy zyskujący jednego prenumeratora i zapłaciwszy w ciągu miesiąca stycznia za siebie i zjednanego 8 zł — otrzyma premię w postaci Kalendarza Ogrodniczorolniczego na rok 1937 — — —

Posad poszukują

OGRODNIK żonaty, bezdzietny, po ukończonej Szkole Ogrod. i wieloletniej praktyce w największych szkółkach drzew owoc. poszukuje dobrego stanowiska od 15 stycznia 1937. Zgłoszenia pod „Kierownik” do Admin. H. O. R.

Sprzedaj

SADZONKI agrestów wielko-owocowych szt 60 gr Zakłady Ogrodnicze, Roman Świątek — Miechów Charsznica.

WYBORNE powidła śliwkowe zł 1.60, marmolady owocowe 1.25, konfiturowe 1.60, dżemy 1.80 i 2 zł kg, wysyła Fabr. Przetw. Owocowych Romana Świątka, Miechów Charsznica.

UL na 8 matek rezerwowych — na 1/2 ramkach słowiańskich — z dwoma matkami (roikami) odm. Pokuckiej górskiej sprzed Werner, Tarnopol.

Różne

M. Saryusz-Stokowska — BIAŁE ŻŁOTO (Bawełna) 96 stron, 16 tablic ilustracji — Barwna okładka J Szancera. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1937. Cena zł 2.40 — Niesłuchanie zajmujące dzieje tej ważnej rośliny, która ma tę dziwną własność, że wywołuje wszędzie walki, przewroty i wojny. Jest to w zajmującej i lekkiej formie przedstawiony cały proces przerobu bawełny, od plantacji aż do wykończenia tkaniny, z uwzględnieniem najnowszych wynalazków i udoskonaleń w tej dziedzinie. Liczne, doskonale dobrane ilustracje — Jest to jedyna, jak dotychczas, tego rodzaju książka w języku polskim. Nadaje się doskonale na podarek gwiazdkowy dla młodzieży powyżej lat 12, stanowi ponadto zajmującą lekturę dla dorosłych

WYSZEDŁ Z DRUKU Polski Kalendarz Astrologiczny na rok 1937 pod redakcją: Fr. A. Prengel, Bydgoszcz. — X rocznik jubileuszowy. — Cena 250 zł, z kosztami przesyłki 3 zł. Do nabycia w księgarniach lub bezpośrednio pod adresem redakcji: — Polski Kalendarz Astrologiczny, Bydgoszcz, Wierzbickiego 1. Przesyłki pieniężne na konto P. K. O Prengel, nr 211 148. W powyższym wydawnictwie ukazał się również z druku pierwszy w języku polskim. — Elementarny Kurs Astrologii Urodzeniowej w 15 lekcjach (z rysunkami, tablicami, przykładami i ćwiczeniami) — Stron 160 — Cena 10 zł, z kosztami przesyłki 10.50 zł.

PIEGI, żółte plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją „Axela” krem — słoik 2. zł., mydło „Axela” 1.00 zł. J. Gadebusch, Poznań ul. Nowa 7.

CENY OGŁOSZEŃ:

| w tekście: | | na okładce przed tekstem: | | na okładce za tekstem: | |
|-------------|--------|---------------------------|--------|------------------------|-------|
| Cała strona | 150 zł | Cała strona | 100 zł | Cała strona | 75 zł |
| 1/2 strony | 80 „ | 1/2 strony | 60 „ | 1/2 strony | 40 „ |
| 1/4 „ | 50 „ | 1/4 „ | 35 „ | 1/4 „ | 25 „ |
| 1/6 „ | 35 „ | 1/6 „ | 25 „ | 1/6 „ | 20 „ |
| 1/8 „ | 25 „ | 1/8 „ | 20 „ | 1/8 „ | 15 „ |

Ogłoszenia drobne za każde słowo 10 gr. — Dla poszukujących pracy 5 gr. Zastrzeżeń miejsca dla drobnych ogłoszeń nie przyjmujemy, jak również nie odpowiadamy za treść ogłoszeń — Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę.